

ID 60918

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
KRAJEWSKIEGO
ISSN 1232-6984

magazyn

2

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

(520)
luty 2009

4 ZWIĄZEK

„Solidarność” na kryzys

6 FUNDUSZE UE

Mamy wiele propozycji
współpracy

14 HISTORIA

Agencja w kuchni



12 STOCZNIA GDYNIA

Odszkodowania, i co dalej?

© MAREK LEWANDOWSKI

W KRAJU

Nowa instytucja dialogu autonomicznego
15 grudnia w Krakowie odbyło się spotkanie konstytuujące Polską Radę NEPSI. Instytucja ta współpracuje z europejską siecią organizacji, które podpisały porozumienie dotyczące ochrony zdrowia pracowników przed konsekwencjami użytkowania krzemionki krystalicznej i produktów, które ją zawierają. Rada powołana została w ramach projektu pt. „Europejskie Porozumienie NEPSI w Polsce – jak skutecznie promować i wspierać współpracę partnerów społecznych w ramach wielobranżowego dialogu społecznego”, realizowanego przez Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność” i współfinansowanego przez Unię.

Podziękowanie za weto
27 listopada prezydent zawetował niektóre ustawy z tzw. pakietu zdrowotnego, które są wyjątkowo niebezpieczne i szkodliwe społecznie. Podczas głosowań w Sejmie weto zostało utrzymane. Krajowa Sekcja Służby Zdrowia dziękuje wszystkim posłom, którzy głosowali za wetem.

Dyrektywa o ERZ zmieniona
 Mimo ustępstw w niektórych obszarach, zmodernizowana dyrektywa wychodzi naprzeciw wielu postulatów europejskiego ruchu związkowego. Zmieniono między innymi definicję informacji i konsultacji, zagwarantowano członkom ERZ prawo do szkoleń oraz uznano formalnie rolę europejskich federacji branżowych w procesie negocjacyjnym. Tym samym po ponad 8 latach wysiłków związków zawodowych udało się doprowadzić do zasadniczej modyfikacji tej ważnej regulacji. W kampanię promującą zmiany w dyrektywie o ERZ włączyły się także rady pracowników i organizacje NSZZ „Solidarność” z firm ponadnarodowych obecnych w naszym kraju. Formalne przyjęcie nowej dyrektywy przewidziano na kolejnym spotkaniu ministrów pracy UE.

Przywrócony do pracy
Jerzy Andrzejewski, przewodniczący „S” w MKZ w Koninie, został przywrócony do pracy. Po tym, jak został bezprawnie zwolniony, jego racje uznał sąd pracy. Związkowcy z regionu konińskiego dziękują za wsparcie udzielone przewodniczącemu.

Zwolnili związkowców
 Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Koninie protestuje przeciwko nieuzasadnionemu dyscyplinarnemu wyrzuceniu z pracy działaczy związkowych w Hucie Aluminium Konin. Ich zwolnienie bez wymaganej prawem zgody związku zawodowego jest złamaniem art. 32 ustawy o związkach zawodowych. – Nieprzywrócenie wyrzuczonych z pracy spowoduje eskalację protestów i podjęcie innych działań, wynikających z ustawy o związkach zawodowych – czytamy w stanowisku Zarządu Regionu Konin.

Przeciwko zmianom w oświacie
 Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zaapelowała do prezydenta Lecha Kaczyńskiego o zawetowanie przyjętej przez Sejm RP nowelizacji ustawy o systemie

oświaty. **23 stycznia** prezydium SKOiw NSZZ „S” skierowało także apel do związków zawodowych w Europie o podjęcie wspólnej walki z liberalnymi zamiarami powszechnej prywatyzacji szkół. NSZZ „Solidarność” zapowiada w Warszawie akcję protestacyjną pracowników oświaty w dniu głosowania w Sejmie nad wetem prezydenta. Uchwalenie ustawy może doprowadzić do wyzbycia się konstytucyjnej odpowiedzialności państwa za edukację, m.in. poprzez ułatwienia prywatyzacyjne, ograniczenie nadzoru kuratorskiego, odchodzenie od narodowego charakteru nauczania historii i języka polskiego, wprowadzanie przepisów o obniżeniu wieku szkolnego wbrew opinii rodziców.

Zwolnienia w odlewni



28 stycznia około 300 pracowników Odlewni Zeliwa w Śremie protestowało przeciw zwolnieniom podczas pikietu zorganizowanej przez zakładową „Solidarność” przed budynkiem zarządu. Dotychczas pracę straciło aż 700 z 1700 pracowników zakładu. Tak w rzeczywistości wygląda obiecany „poprawa sytuacji firmy i zbliżenie jej do standardów firm niemieckich”. Organizatorzy pikietu wezwali właściciela i zarząd odlewni do opamiętania. **Jarosław Lange**, przewodniczący wielkopolskiej „Solidarność”, zapowiedział, że jeżeli nic się nie zmieni, to wkrótce pod odlewnią protestować będzie kilka tysięcy związkowców z całej Wielkopolski.

Komisja na stocznie
 Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przesłało do marszałka Sejmu list z poparciem dla Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. powołania sejmowej komisji śledczej celem zbadania upadłości Stoczni Szczecińskiej S.A. i konsorcjum Porta Holding S.A. W ślad za wystąpieniem Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” prezydium Komisji Krajowej postuluje również rozszerzenie zakresu prac komisji na Stocznę Gdynia.

W REGIONIE

Kursy komputerowe



Dział Szkoleń ZRG NSZZ „S” przeprowadził już cztery edycje kursów podstawowej obsługi

komputera. Ostatnia zakończyła się **2 lutego**. Szkolenia trwały trzy dni. Wzięło w nich udział 28 osób, a oferta była kierowana do członków Związku. Na razie najwięcej kursantów zgłosiło się z Komisji Zakładowej z Gdańskiego Zespołu Żłobków. Zainteresowanie szkoleniem spowodowało, że do Związku wstąpili nowi członkowie. – Wszyscy kursanci byli bardzo zadowoleni – mówi **Irena Jenda**, szefowa Działu Szkoleń. – Dostajemy informacje, że wiele osób kupiło już sobie laptopy. Ci natomiast, którzy mają w domu komputery, ale korzystają z nich jedynie dzieci, zapowiedzieli, że uzgodnią z nimi do nich dostęp. Kursanci uczyli się nie tylko podstaw obsługi komputera, ale również jak posługiwać się Internetem. Założyli własne konta e-mailowe. Dowiedzieli się również, jak sprawdzać, czy dzieci nie korzystają ze stron internetowych przeznaczonych wyłącznie dla dorosłych. Nauczyli się, jak blokować takie strony. Program kursu zrealizowano na podstawie metodyki i materiałów opracowanych w ramach przeprowadzonego przez Region Gdański projektu MAYDAY.

Poinformuj o zwolnieniach

28 stycznia odbyło się pierwsze w nowym roku spotkanie przedstawicieli gdańskich

i sopockich organizacji zakładowych „Solidarność”. Przewodniczący Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła** relacjonował przebieg posiedzeń prezydiów Komisji Krajowej i Zarządu Regionu. Skarbnik ZR **Stefan Gawroński** omówił projekt budżetu na rok 2009. Głównym tematem były jednak problemy związane z narastającym kryzysem gospodarczym, objawiające się zwolnieniami w branży motoryzacyjnej, meblowej czy elektronicznej. Omówiono również sytuację w Stoczni Gdynia. **Krzysztof Dośła** zaapelował o przekazywanie wiadomości dotyczących sytuacji w zakładach pracy. Informacje o zwolnieniach oraz o ewentualnych innych posunięciach pracodawców dotyczących pracowników można składać w sekretariacie ZRG.

List otwarty oświatowej „Solidarność”
 Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wystosowała **20 stycznia** list otwarty w sprawie płac i emerytur nauczycieli. Treść listu dotyczy wzrastających w ostatnich tygodniach napięć w środowisku pracowników oświaty. Powodem jest niepewność związana z ostatnimi zmianami w Karcie nauczyciela oraz przepisach emerytalnych. Przedstawione projekty są wyjątkowo niekorzystne dla nauczycieli.

Wyrazy współczucia oraz otuchy koleżance **Teresie Rażny** i jej Najbliższym z powodu śmierci

MEŻA

składają Koleżanki i Koledzy z „S” oświatowej w Gdańsku i Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Koleżance **Teresie Rażny** najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci **Męza**

ś. p.

Aleksandra Rażny

składają koleżanki i koledzy z Komisji Międzyzakładowej Pracowników Biura ZRG NSZZ „S”

Koledze **Wojtkowi Wachowiakowi** serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Szwagra

składają koleżanki i koledzy z Komisji Międzyzakładowej Pracowników Biura ZRG NSZZ „S”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że **12 stycznia 2009 roku** odszedł od nas

ś. p.

Eugeniusz Lubiński

Współzałożyciel i członek Prezydium NSZZ „Solidarność” w Stoczni Marynarki Wojennej w latach 1980 – 1981.

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Marynarki Wojennej S.A.

magazyn
Solidarność

Wydawca:
 Region Gdański
 NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:
 Małgorzata Kuźma
 (red. naczelna)
 tel. 0/501-121-096),

http://www.solidarnosc.gda.pl
 e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: Stocznia Gdynia © **Marek Lewandowski**

Ryszard Kuźma
 (skład, red. techniczny)
 Jarosław
 Wierzchołowski
 Olga Zielińska

Współpracują:
 Maria Giedz
 Paweł Glanert
 Wojciech Kujatt

Marek Lewandowski
 Agnieszka Mikołcz
 Wojciech Milewski
 Aleksander Miśkiewicz
 Dorota Schmidt
 Łukasz Sulej
 Maria Szwajkiewicz
 Renata Tkaczyk
 Dorota Treła-Godzwon
 Tomasz Wiecki
 Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:
 Wojciech Książek

Kolportaż:
 Roman Stegert
 tel. 058 301-71-21

Zamawianie:
 058 301-71-21

Nakład: 12 000 egz.

Adres redakcji:
 ul. Wąły Piastowskie 24,
 80-855 Gdańsk,
 tel.: 058 308-42-72,
 058 301-71-21
 fax: 058 308-44-18

Druk:
 Zakłady Graficzne
 im. J. Czyżewskiego
 Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega
 sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Oddano do druku
 6.02.2009 r.

Zamiast spisu treści

Około pięciu tysięcy pracowników Stoczni Gdynia SA (95 proc. załogi) zadeklarowało chęć odejścia z zakładu. Upadek stoczni to dramat nie tylko stoczniovców, ale zagrożenie dla dziesiątków zakładów kooperujących, a w konsekwencji dla całego regionu. Tragizm sytuacji pogłębia ogólnopolski kryzys, który dotarł już do Polski. Przeróża fakt, że rząd ograniczył swoje działania do zgody na upadek gdyńskiej i szczecińskiej stoczni. Pamiętamy bowiem wszyscy wypowiedź ministra Grada, który decyzję Komisji Europejskiej, nakazującą zwrot pomocy publicznej udzielonej polskim stoczniom i sprzedaż ich majątku w ramach specjalnej ustawy, nazwał... swoim sukcesem.

Co prawda zwalniani pracownicy dostaną odprawy, ale brak jest pomysłów, co stanie się z nimi w przyszłości, gdzie znajdą pracę. O tym, jak do sprawy podchodzą instytucje państwowe, świadczą choćby oferty szkoleń, jakie Powiatowy Urząd Pracy w Szczecinie zaproponował zwalnianym stoczniovcóm. Były to kursy... pielęgnacji i strzyżenia psów, makijażu, kosmetyki paznokci i układania kwiatów!

Kiedy wśród pracowników Stoczni Gdynia zrodziła się inicjatywa odmawiania różańca w intencji zakładu, pojawiły się głosy, że to

przejaw dewocji i nic to nie pomoże. Ale gdy zawiedli politycy, ekonomiści oraz menedżerowie, pozostaje już chyba tylko interwencja z góry. O nastrojach wśród załogi Stoczni Gdynia pisze Marek Lewandowski (*Odszkodowania, i co dalej*, str. 12).

Podobnie jak w przypadku przemysłu stoczniowego, rząd nie ma żadnych pomysłów także jak przeciwdziałać kryzysowi, a przede wszystkim wzrostowi bezrobocia (*„Solidarność” na kryzys*, str. 4). A skoro nie ma się własnych pomysłów, powinno się dopuścić do głosu organizacji i instytucje pozarządowe, które są bliżej obywateli i lepiej znają ich potrzeby. Jednym z kół ratunkowych są pieniądze z funduszy europejskich, problem w tym, aby je jak najefektywniej wykorzystać (*Mamy wiele propozycji współpracy*, str. 6).

W lutowym numerze „Magazynu” powracamy do wydarzeń sprzed 20 lat, w artykule Barbary Madajczyk-Krasowskiej (*Agencja w kuchni*, str. 14) opisana została Gdańska Agencja Informacyjna „S” i ludzie, którzy ją współtworzyli.

Z aktualnych spraw przedstawiamy konflikt w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej (*To nie Trzeci Świat*, str. 11) oraz sytuację w gdańskiej ENERDZE (*Pod prąd*, str. 7).

Małgorzata Kuźma

PYTANIE MIESIĄCA

Czy „Solidarność” powinna przedsięwziąć kroki, zmierzające do ochrony pracowników przed skutkami kryzysu gospodarczego?



WOJCIECH KORYTOWSKI
wiceprzewodniczący MOZ
Pracowników Telekomunikacji
Komisja Oddziałowa w Gdańsku

– Trzeba prowadzić negocjacje z pracodawcami. „S” powinna to realizować zarówno poprzez KK, jak i w regionach, ale również w komisjach zakładowych, które muszą rozmawiać z pracodawcami. Oni przecież znają problemy własnej firmy. „S” powinna cały czas prowadzić akcję pozyskiwania funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej.



ROMUALD DUNST
przewodniczący Organizacji
Międzyzakładowej NSZZ „S”
w Skanska SA

– „Solidarność” powinna stawiać rozsądne postulaty. Drożeją artykuły, ludzie tracą pracę. Wystarczy zobaczyć, co stało się ze stoczniami w Gdyni i Szczecinie. Za chwilę tak będzie z energetyką i innymi zakładami. A premier mówi, że nam krzywdy się nie stanie. Obniżenie podatku o jeden procent jest naprawdę śmieszne. Powinniśmy przeciwdziałać fałszywym prywatyzacjom, wstrzymać napływ pracowników z zagranicy. Stosować różne środki, ze strajkami włącznie.



ANDRZEJ PUFELSKI
przewodniczący Komisji
Międzyzakładowej NSZZ „S”
przy Zespole Opieki Zdrowotnej
i Szpitala Specjalistycznego
w Kościerzynie

– Najważniejsze zadania dziś dla „Solidarności” to ochrona miejsc pracy. To, co słyszy się od nowego roku, jak wiele firm upadło, jak wielu ludzi straciło pracę, budzi niepokój. Uważam, że „Solidarność” powinna podpisać jakieś porozumienia w zakresie ochrony miejsc pracy z pracodawcami, też z rządem. Wydaje mi się, że ludzie zdecydowaliby się na przykład na pracę w zmniejszonym wymiarze czasu. Zmniejszanie pensji też nie jest dobrym rozwiązaniem, bo nie są one zbyt wysokie.



PIOTR MADEJ
wiceprzewodniczący Komisji
Międzyzakładowej NSZZ „S” przy
Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-
Epidemiologicznej w Gdańsku

– „Solidarność” musi działać, aby skutecznie przeciwdziałać zwalnianiu pracowników. U nas na przykład w zakładzie przymierzamy się do podpisania układu zbiorowego z pracodawcą. Trzeba rozmawiać z pracodawcami, wspólnie szukać rozwiązań. Wiem, że to trudne, bo często okazuje się, że przyjęto już z góry pewne założenia, a my jako związek nie mamy nic do powiedzenia. W razie konieczności podjąć radykalne kroki, ze strajkami i manifestacjami włącznie.



ANDRZEJ KOŚCIK
przewodniczący KM NSZZ „S”
Marynarzy i Rybaków

– Kryzys ma charakter globalny, dlatego Związek musi także zmierzyć się z tym problemem. Ważne, by w zakładach zawierać układy zbiorowe. Musimy wypracować porozumienia, które zabezpieczą przynajmniej w sposób minimalny warunki pracy. Wiemy, że w wielu zakładach nawet te podstawowe nie są spełnione.

Oprac. (ozi)

Komisja Trójstronna – prawo pracy

Pakiety socjalne jako źródło prawa pracy, możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego, ochrona istniejących miejsc pracy (czasowe bezrobocie) – to niektóre tematy z posiedzenia zespołu ds. prawa pracy Komisji Trójstronnej, które odbyło się 2 lutego br.

Związkowcy domagają się przyznania pakietom socjalnym statusu źródeł prawa pracy, wprowadzenia tzw. czasowego bezrobocia (jako alternatywy dla zwolnień grupowych) oraz większej stabilizacji zatrudnienia. Chociaż pracodawcy wstępnie akceptują propozycję dotyczącą pakietów socjalnych, to ich włą-

pliwości związane są z treścią i zakresem pakietów. Postulat tzw. czasowego bezrobocia spotkał się z zainteresowaniem partnerów społecznych. Wszyscy podkreślali jednak potrzebę stworzenia precyzyjnych przepisów związanych z jego wprowadzaniem.

Do przedyskutowania pozostaje m.in., kto miałby kwalifikować przedsiębiorstwa uprawnione do korzystania z pomocy w ramach czasowego bezrobocia.

Stronę pracodawców najbardziej interesują rozwiązania związane z czasem pracy: wydłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy (za zgodą pracowników) oraz indywidualne konta czasu pracy. Oprócz BCC pozostali

pracodawcy w Komisji Trójstronnej postulują wprowadzenie indywidualnych kont czasu pracy. Zdaniem przedstawicieli BCC, w Polsce ciągle brakuje właściwej infrastruktury, która umożliwiłaby godzenie życia rodzinnego i pracy. Zdecydowany sprzeciw wobec tej propozycji zgłasza NSZZ „S”.

Przedstawiciele „S” zgłosili natomiast wolę rozmów w sprawie wydłużenia okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy, z zastrzeżeniem, że może być to rozwiązanie zapisane w układzie zbiorowym pracy i dotyczyć tylko pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony.

**Dział Informacji
KK NSZZ „Solidarność”**

Pomostówki do Trybunału

21 stycznia br. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zdecydowała o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją niektórych przepisów ustawy o emeryturach pomostowych.

Wniosek zostanie skierowany do Trybunału Konstytucyjnego do końca stycznia.

Za niezgodne z Konstytucją „S” uznaje:

1. Pominięcie w wykazie szczególnych warunków (art.3 ust 2 ustawy o emeryturach pomostowych) prac wykonywanych w warunkach występowania hałasu, wykonywanych poza pomieszczeniami zamkniętymi oraz pracy zmianowej nocnej.

2. Przyznanie prawa do emerytur pomostowych wyłącznie pracownikom, którzy wykonywali prace w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r.

Jak czytamy we wniosku o przysługiwaniu prawa do emerytur pomostowych powinny decydować szczególne warunki lub charakter pracy określone w oparciu o kryteria medyczne, a nie data rozpoczęcia pracy. Zdaniem Komisji Krajowej ten przepis jest sprzeczny z konstytucyjnymi zasadami równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

**Dział Informacji
KK NSZZ „Solidarność”**

Łączymy się w smutku z naszą Koleżanką Marią Peldjak po śmierci

Siostry

Strata bliskiej osoby powoduje ból i pustkę. Jesteśmy z Tobą, Marylko, w tych trudnych chwilach, wspieramy Cię modlitwą i dobrymi myślami. Koleżanki i Koledzy z Koła Emerytów oraz z Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



Rząd: prognozy ostro w dół

Tak jak wyżej brzmiał tytuł na pierwszej stronie „Rzeczpospolitej” pod koniec stycznia. No i dobrze – pomyślałam.

Lepiej wiedzieć, że jest kiepsko, niż łudzić się, że jest fajnie. Rząd Tuska, pogodzony z faktami, zapowiedział działania antykrzysowe. Pierwszym krokiem w tę stronę jest zapowiedź cięć budżetowych, bo po podliczeniu okazało się, że w budżecie jest dziura o powierzchni 17 miliardów. Czyim kosztem będzie ona łataną, na razie nie wiadomo. Za komuny rząd by zarządził przymusową „dobrowolną pożyczkę stabilizacyjną” od obywateli, ale teraz taki numer nie przejdzie.

Przechodzą natomiast błazeńskie numery Palikota: wszystkie stacje telewizyjne drą szaty, jak to poseł obraził kobietę i do znudzenia pokazują go w trakcie obrażania. Władze PO tylko symbolicznie ukarały swego nadwornego skandalistę, bo przecie jest niezastąpionym manewrowym opinii publicznej: swoimi wyskokami odwraca uwagę od spraw ważnych (w danym wypadku od faktu naprawę skandalicznego niewykonywania pieniędzy unijnych na infrastrukturę).

Mogę się założyć, że w najbliższym czasie Palikot znów coś zbroi. Przecież trzeba podrzucić mediom jakąś sieczkę do mielenia, bo a nuż dadzą jako najważniejszy news Kongres Prawa i Sprawiedliwości, na którym ani chybi partia opozycyjna dobierze się do skóry partii rządzącej. Można sądzić, że nagle dostrzeżenie kryzysu, demonstracyjna dymisja ministra sprawiedliwości (i to w momencie, kiedy nie miało się godnego następcy Cwiągalskiego), ba, nawet zaprzestanie zmiatania pod dywan afery sopockiej – to wszystko klasyczna ucieczka do przodu przed potencjalną kontrofensywą partii Kaczyńskich.

Janina Wieczerska

Inspektorzy czekają

W związku z trudną sytuacją na rynku pracy i związanymi z tym zwolnieniami pracowników Państwowa Inspekcja Pracy postanowiła przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom. W piśmie skierowanym do przewodniczącego Regionu Gdańskiego Krzysztofa Dośli okręgowy inspektor pracy w Gdańsku Mieczysław Szczepański poinformował, iż zarówno inspektorzy, jak i inni pracownicy inspektoratu służą pomocą w siedzibie OIP w Gdańsku oraz poszczególnych oddziałach. Zarówno pracownicy, jak i pracodawcy mogą się zwracać o porady prawne w zakresie przepisów prawa pracy, związanych z ustaniem zatrudnienia bądź podejmowaniem zatrudnienia w charakterze pracodawcy. Istnieje również możliwość udziału pracowników OIP w seminariach i szkoleniach dla pracowników i pracodawców z terenów, gdzie zwolnienia będą najbardziej dotkliwe. Pracownicy OIP mogą także uczestniczyć w poradnictwie prawnym w punktach konsultacyjnych na terenie danego zakładu pracy.

Bliższe informacje można uzyskać:

Zastępca OIP w Gdańsku – tel.: 058 340 09 12

lub w poszczególnych oddziałach OIP:

Gdańsk – tel.: 058 661 72 44

Malbork – tel.: 055 272 23 22

Ślupsk – tel.: 059 845 60 62

Starogard Gdański – tel.: 058 562 50 08

Wejherowo – tel.: 058 672 12 45



SOLIDARNOŚĆ

www.solidarnosc.gda.pl

WIESZ WIĘCEJ!

„Solidarność” na kryzys

– W sytuacji kryzysu gospodarczego rząd powinien zmienić swoje priorytety. Najważniejsze jest obecnie nie utrzymanie dobrej kondycji finansów publicznych a ochrona obywateli przed zubożeniem – mówił Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący podkreślił, że w tym kierunku zmierzają działania większości rządów europejskich, starających się chronić obywateli wszelkimi sposobami przed negatywnymi skutkami kryzysu, nawet kosztem dramatycznego zwiększenia deficytu budżetowego i zadłużenia państwa. Konieczne jest utrzymywanie siły nabywczej społeczeństwa, co jest gwarancją popytu i wzrostu gospodarki. – Takie stanowisko

Związku jeszcze niedawno było kwestionowane, dziś wydaje się oczywiste – mówił Śniadek.

Komisja Krajowa podjęła uchwałę w sprawie działań na rzecz ochrony pracowników wobec kryzysu. W sytuacji kryzysu gospodarczego NSZZ „Solidarność” oczekuje od rządu m.in. utrzymania zatrudnienia poprzez stymulowaną pomoc dla firm i pracowników, utrzymania popytu wewnętrznego poprzez ochronę poziomu wynagrodzeń i przyspieszenie wykorzystania funduszy europejskich. Zdaniem związkowców, dotychczasowe działania rządu wobec kryzysu są niewystarczające. Jednocześnie „Solidarność” nieustająco deklaruje wolę współpracy i dialogu. Do takiego dialogu Związek wzywa również rząd i pracodawców.

KK zdecydowała także o skierowaniu do Trybunału

Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z konstytucją niektórych przepisów ustawy o emeryturach pomostowych.

Za niezgodne z konstytucją „Solidarność” uznaje pominięcie w wykazie szczególnych warunków prac wykonywanych w warunkach występowania hałasu, wykonywanych poza pomieszczeniami zamkniętymi oraz pracy zmianowej nocnej, a także przyznanie prawa do emerytur pomostowych wyłącznie pracownikom, którzy wykonywali prace w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r. Ten ostatni zapis uznano za nierówne traktowanie obywateli przez prawo.

W związku z kończąca się siódmą kadencją funkcjonowania władz związkowych ustalono także kalendarz wyborczy dla jednostek organizacyjnych Związku.

(jw)



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w czasie obrad, 20–21 stycznia 2009 r.

Uchwały Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

**UCHWAŁA KK nr 3/09
ws. działań na rzecz ochrony pracowników wobec kryzysu**

Wobec braku odpowiedniej reakcji rządu na kryzys, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, odwołując się do założeń przyjętych przez Komisję Europejską, uważa, że podstawą działań władz powinny być:

- ochrona miejsc pracy
- pomoc dla najuboższych i najbardziej poszkodowanych
- utrzymanie siły nabywczej wpływającej na popyt wewnętrzny
- realizowanie w praktyce zasady solidarności i sprawiedliwości społecznej umożliwiające

odbudowanie zaufania w oparciu o dialog między partnerami.

To muszą być dziś najważniejsze cele polityki władz. By było to możliwe, należy podjąć solidarne działania służące utrzymaniu poziomu zatrudnienia i stymulowaniu popytu.

Dlatego Komisja Krajowa postanawia rozpocząć kampanię „Solidarność” na kryzys, której celem jest możliwie największa ochrona pracowników przed negatywnymi skutkami spowolnienia gospodarczego, zmniejszenie ryzyka bezrobocia, a co za tym idzie utraty wynagrodzenia, ponadto – zachęcenie pracowników do wstępowania do naszego Związku i tworzenia nowych organizacji, by zapewnić sobie większe poczucie bezpieczeństwa i możliwości wpływu na sytuację w zakładzie pracy.

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Komisja Krajowa zobowiązuje Prezydium KK do opracowania szczegółowego planu działań, a wszystkie struktury Związku do włączenia się w nie poprzez aktywny udział w akcjach związkowych, stały monitoring skutków kryzysu na poziomie przedsiębiorstw, branż i regionów, akcje informacyjne i edukacyjne docierające do wszystkich członków „Solidarności”.

Komisja Krajowa domaga się od rządu i pracodawców pilnego podjęcia dialogu z partnerami społecznymi w następujących obszarach:

- Utrzymania zatrudnienia poprzez stymulowaną pomoc dla firm i pracowników. Wszelkie działania w tym zakresie powinny być wynegocjowane z przedstawicielami pracowników w drodze dialogu i wsparte systemową pomocą państwa.
- Utrzymania popytu wewnętrznego poprzez ochronę poziomu wynagrodzeń, systematyczny wzrost płacy minimalnej, zmniejszenie rozwarstwienia dochodów, przede wszystkim poprzez wzrost nakładów na inwestycje publiczne.
- Przyspieszenie i zwiększenie efektywności wykorzystania funduszy europejskich do działań antykryzysowych na rynku pracy.
- Opracowania systemu pomocy dla najuboższych i najbardziej poszkodowanych w wyniku kryzysu.
- Odbudowy zaufania i solidarności poprzez dialog od szczebla zakładowego, prawo do informacji i konsultacji pozwalające uniknąć podejrzeń o wykorzystywanie kryzysu do działań antypracowniczych i maksymalizacji zysku.

Pomimo napięć i konfliktów społecznych Komisja Krajowa deklaruje wolę współpracy i dialogu. Do takiego dialogu wzywamy też rząd i pracodawców. Przestrzegamy jednocześnie przed doktrynalną liberalizacją rynku pracy, nieuzasadnionymi ułatwieniami zwolnień pracowników, w tym osób w wieku przedemerytalnym, czy ograniczaniem uprawnień pracowniczych. Będziemy takim działaniom stanowczo przeciwni, ponieważ naruszają one poczucie bezpieczeństwa i w praktyce pogłębiają kryzys i zwiokrotnią jego negatywne oddziaływanie.

UCHWAŁA KK nr 1/09 ws. wniosku do Trybunału Konstytucyjnego

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 Konstytucji RP, postanawia wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności art. 3 ust. 2 i art. 4 pkt 5 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. Nr 237, poz. 1656) oraz załącznika Nr 1 do tej ustawy z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP i wyrażonymi tam zasadami równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” upoważnia:

Janusza Śniadka – Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Macieja Jankowskiego – Zastępcę Przewodniczącego KK

do podpisania wyżej wymienionego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” upoważnia Marcina Zielenieckiego do reprezentowania Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym w tej sprawie.

Wniosek o zbadanie zgodności norm ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. Nr 237, poz. 1656) z Konstytucją.

Działając na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 Konstytucji RP Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” reprezentowana zgodnie z uchwałą Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nr 1/09 z dnia 21 stycznia 2009 r. przez:

Janusza Śniadka – Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz

Macieja Jankowskiego – Zastępcę Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wnosi o zbadanie zgodności art. 3 ust. 2 i art. 4 pkt 5 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych (Dz. U. Nr 237, poz. 1656) oraz załącznika nr 1 do tej ustawy, z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP i wyrażonymi tam zasadami równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

UCHWAŁA KK nr 2/09 ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2010–2014

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w związku z kończąca się siódmą kadencją funkcjonowania władz związkowych ustala następujący kalendarz wyborczy dla jednostek organizacyjnych Związku.

§ 1
W terminie od 1 grudnia 2009 r. do 31 marca 2010 r. odbywają się wybory:

- 1) władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, wymienionych w § 19 Statutu NSZZ „Solidarność”;
- 2) delegatów na walne zebranie delegatów regionu;
- 3) delegatów na walne zebranie branżowej jednostki organizacyjnej Związku;
- 4) wybory władz niższych jednostek organizacyjnych Związku, zgodnie z § 19 ust. 7 i 8 Statutu NSZZ „Solidarność”, a także delegatów na zakładowe lub międzyzakładowe zebranie delegatów, mogą odbyć się we wcześniejszym terminie. W takim przypadku wcześniejszy termin wyborów musi być uzgodniony z właściwą regionalną komisją wyborczą.

W terminie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2010 r. odbywają się wybory:

- 1) władz regionów;
 - 2) delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.
- W terminie od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2010 r. odbywają się wybory:
- 1) władz regionalnych sekcji branżowych i problemowych;
 - 2) władz regionalnych sekretariatów branżowych;
 - 3) delegatów do kongresu regionalnego sekretariatu branżowego;
 - 4) delegatów na walne zebranie delegatów krajowej sekcji branżowej.

W terminie od 1 kwietnia do 31 maja 2010 r. odbywają się wybory:

- 1) władz krajowych sekcji branżowych i problemowych;
- 2) delegatów do kongresu krajowego sekretariatu branżowego.

W terminie od 1 maja do 30 czerwca 2010 r. odbywają się wybory:

- 1) władz krajowych sekretariatów branżowych;
- 2) władz Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

W terminie do 31 października 2010 r. odbywają się wybory ogólnokrajowych władz Związku (sprawozdawczo-wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów).

§ 2
Dokładne terminy wyborów wymienionych w § 1 ust. 1, 2 i 3 określa, z uwzględnieniem postanowień niniejszej uchwały, właściwy zarząd regionu.

Dokładne terminy wyborów wymienionych w § 1 ust. 4 i 5 określa odpowiednio, z uwzględnieniem postanowień niniejszej uchwały, właściwa rada krajowego sekretariatu branżowego, Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów lub krajowej sekcji problemowej.

Dokładny termin sprawozdawczo-wyborczego Krajowego Zjazdu Delegatów, określi Komisja Krajowa.

§ 3
Traci moc Uchwała Komisji Krajowej nr 10/05 zmieniła Uchwałą Komisji Krajowej nr 18/05.

OŚWIATA

Obawy o przyszłość

Wprowadzenie proponowanych zmian w systemie oświaty będzie skutkowało kształceniem pokoleń niemających poczucia tożsamości narodowej – obawiają się związkowcy z Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Już po ukończeniu pierwszej klasy uczniowie liceów ogólnokształcących musieliby podjąć decyzję o podjęciu nauki w wybranym profilu. – To skutkować będzie brakiem uformowania, pogłębionej refleksji humanistycznej i historycznej u uczniów, którzy wybiorą profil nauk ścisłych. W odwrotnej sytuacji uczniowie będą pozbawieni podstaw wiedzy technicznej – podkreśla Wojciech Książek, przewodniczący sekcji. Obawy budzi także podejmowanie tak ważnej decyzji, ważącej na całość przyszłości zawodowej, przez osoby w wieku 14–15 lat, którym trudno ocenić realnie swe zdolności i perspektywy rozwoju. Specjaliści zajmujący się tematem zwracają uwagę, że może to prowadzić do negatywnych zmian w polskim społeczeństwie, w którym pojawi się znacząca grupa osób, nieidentyfikujących się z polskim dziedzictwem kulturalnym i polską historią.

Problem pogłębia także sprawa kanonu lektur, znacznie okrojonego i pozostawionego w dużej mierze do uznania nauczycieli. – W konsekwencji we wszystkich klasach liceum ogólnokształcącego uczniowie będą mieli tylko osiem lektur obowiązkowych, resztę wybiera nauczyciel. W takiej sytuacji trudno o egzekwowanie wiedzy, nie mówiąc już o konsekwencjach takiej wybiórczej znajomości literatury – podkreślają związkowcy. Do tego dochodzi brak powiązania programów nauczania języka polskiego i historii, co umożliwiłoby lepsze zrozumienie wielu zjawisk w historii ojczyzny.

Inny problem to proponowane przekazywanie szkół przez dotychczasowe organy prowadzące, czyli gminy, organom wewnętrznym, np. stowarzyszeniom. Istnieje poważna obawa o losy takich szkół i jakość przekazywanej tam wiedzy, szczególnie w momencie ograniczenia uprawnień kontrolnych kuratoriów oświaty. Zachwianiu może ulec także autorytet nauczyciela i jego status zatrudnienia w przypadku prywatyzowanych placówek.

Niepokój budzi także przygotowanie szkół do przyjęcia sześciolatków. Wprawdzie reforma, zakładająca objęcie dzieci w tym wieku obowiązkiem szkolnym została odłożona o trzy lata, jednak istnieją wciąż obawy, dotyczące dostosowania podstaw programowych do tej nowej sytuacji, przygotowania nauczycieli, dodatkowego wyposażenia klas i świetlic.

Warto pamiętać, że obawy te pojawiają się w momencie, gdy propozycje podwyżek dla nauczycieli krzywdzą tych o najwyższym stażu, nauczyciele zostają pozbawieni prawa do emerytur pomostowych, a w zamian dokłada się im po godzinie dodatkowych zajęć z uczniami.

(jw)

Ogłoszenie

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, Biuro Szkoleń i Programów Europejskich zaprasza do złożenia ofert na obsługę rachunkowo-księgową projektu pt.: „Niezależna ekspertyza ekonomiczna standardem dialogu społecznego w obliczu zmiany gospodarczej”, finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, działanie 2.1. Rozwój kadr nowoczesnej gospodarki poddziałanie 2.1.2. Partnerstwo dla zwiększenia adaptacyjności

PRZEDMIOT OGŁOSZENIA:

Obsługa rachunkowo-księgową projektu obejmująca:

- a) prowadzenie bieżącej obsługi księgowej wydatków ponoszonych w ramach Projektu.
- b) sporządzanie dokumentacji sprawozdawczej dotyczącej wydatków projektu zgodnie z wzorem zawartym w załączniku 3 „Wniosek o płatność” obowiązującym dla Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, poddziałanie 2.1.2.

Czas realizacji projektu : luty 2009 r.- grudzień 2010 r.

Szczegóły na stronie internetowej Komisji Krajowej www.solidarnosc.org.pl

SM POLMLEK-MAĆKOWY Zdobyli pieniądze na przekwalifikowania

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Polmleku-Maćkowskich będzie realizować projekt szkoleniowy, finansowany ze środków Unii Europejskiej. Przeszkolonych zostanie łącznie 40 pracowników zamieszkałych w powiecie gdańskim i mieście Gdańsku.

Po przejściu SM Maćkowy przez Polmlek w 2007 roku pracownicy obawiali się niekorzystnych zmian i możliwości utraty zatrudnienia. – W tych warunkach zdecydowaliśmy się na złożenie aplikacji o przyznanie nam środków na szkolenia zawodowe, by w razie czego łatwiej móc poradzić sobie na rynku pracy. Spełnienie wymogów formalnych i przejście do etapu oceny merytorycznej we wrześniu 2008 roku traktowaliśmy już jako duże osiągnięcie i dowód na to, że zrobiliśmy to dobrze – mówi Zbigniew Sikorski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy postanowili, że najpilniejsze szkolenia dotyczyć powinny przekwalifikowań, związanych ze zdobyciem uprawnień do obsługi sprzętu ciężkiego, prawa jazdy, nauki języka angielskiego oraz szkoleń informatycznych.

Przewodniczący podkreśla, że spełnienie wszystkich wymagań formalnych nie było proste. – To trzeba umieć robić, trzeba też zachować wysoką staranność, porządek w dokumentacji – mówi Zbigniew Sikorski. Projekt przygotowali sami, tym większa satysfakcja. Przewodniczący ukończył wcześniej szkolenie dotyczące pisania projektów unijnych, pomogło także doświadczenie Sekretariatu Przemysłu Spożywczego „S”. – Nie ukrywam, że również Region Gdański służył nam pomocą w momentach, kiedy mieliśmy wątpliwości co do sposobu formułowania wniosku – podkreśla przewodniczący. (jw)



ZBIGNIEW SIKORSKI,
przewodniczący Komisji
Zakładowej NSZZ „Solidarność”
w Spółdzielni Mleczarskiej
Polmlek-Maćkowy

– Wszystkim związkowcom, wahającym się, czy występować o dotacje unijne, radzę, aby przede wszystkim nie bali się podejmować tego zadania. Zapewne trzeba włożyć sporo pracy w przygotowanie wniosku, jednak to się opłaca. Warto, a nawet trzeba wcześniej się przeszkolić, bo projektu nie da się napisać z marszu ani dobrze go zrealizować bez przygotowania. My możemy pomóc po koleżeńsku, ale nie możemy oczywiście prowadzić szkoleń.

Podpisali porozumienie



Od lewej: Stanisława Gatz, Zbigniew Kowalczyk, Krzysztof Dośła, prof. Marcin Pliński i dr Krystyna Kmieciak-Baran.

19 stycznia br. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Zarządem Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i Kaszubsko-Pomorską Szkołą Wyższą w Wejherowie. Strony porozumienia zamierzają wspólnie pracować nad rozwiązaniami, których celem jest upowszechnianie nowoczesnych systemów edukacyjnych, a także dobrych praktyk związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstw w Polsce i Unii

Europejskiej. Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem jest projekt o roboczej nazwie „Fundacja Pracy”, którego głównymi celami są: wspieranie edukacji obywateli, przeciwdziałanie wykluczeniu zawodowemu i społecznemu osób bezrobotnych z uwzględnieniem mniejszych miejscowości oraz podejmowanie działań służących rozwojowi osobistemu i zawodowemu członków Związku. (mk)

Mamy wiele propozycji współpracy

Na temat projektów finansowanych z funduszy Unii Europejskiej, realizowanych przez Region Gdański, rozmawiamy ze STANISŁAWĄ GATZ, kierownikiem Działu Projektów Europejskich



Stanisława Gatz.

– Jakie działania realizowane są obecnie przez Dział Projektów Europejskich?

– Opracowaliśmy kilka wniosków projektowych, z których część pomyślnie przeszła procedurę konkursową. Obecnie przystępujemy do realizacji dwóch projektów. Pierwszy z nich, w ramach którego działania rozpoczęliśmy 1 stycznia br., polegać będzie na budowie pomorskiego partnerstwa na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników (zapewniająca utrzymanie ich zatrudnienia). Głównym celem partnerstwa ma być poprawa adaptacyjności firm i pracowników (zapewniająca utrzymanie ich zatrudnienia) w województwie pomorskim poprzez wykorzystanie instrumentów dialogu społecznego. Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII. Obejmuje swym zasięgiem trzy powiaty: gdański, starogardzki i chojnicki. Będziemy w nim wykorzystywać rozwiązania wypracowane w projekcie MAYDAY, dotyczące dialogu społecznego, jak również uzupełniania kwalifikacji w zakresie IT, zarządzania wiekiem i wiedzą. Projekt głównie nakierowany jest na rozwijanie współpracy w regionie i powiatach, pomiędzy organizacjami pracodawców, związkami zawodowymi, instytucjami samorządu lokalnego, w celu zniwelowania problemów wynikających z restrukturyzacji firm i całych branż, pogłębionych jeszcze w ostatnim czasie przez kryzys.

– Czego dotyczy drugi projekt?

– Dotyczy on społecznej odpowiedzialności biznesu i jest realizowany z funduszy 7 Ramowego Programu Unii Europejskiej. Jest to projekt naukowo-badawczy, przedsięwzięcie międzynarodowe, partnerzy pochodzą z sześciu krajów: Niemiec, Portugalii, Austrii, Polski, Włoch i Czech. W projekcie tym chcemy wykorzystać również doświadczenia zdobyte w MAYDAY. Myślę, że sprawy formalne zostaną zakończone w kwietniu, tak więc projekt ruszy prawdopodobnie w maju.

– To są projekty już realizowane, czy Region złożył lub przygotowuje inne wnioski?

– Złożyliśmy projekt indywidualny w ramach Priorytetu II, zwiększenie adaptacyjności pracowników, ale na poziomie centralnym. Głównym celem projektu ma być stworzenie fundacji pracy. Oprócz Regionu Gdańskiego, który jest wnioskodawcą, w skład partnerstwa wchodzi: Region Warmińsko-Mazurski, Politechnika

Gdańska, Centrum Techniki Okrętowej, Instytut Górnictwa w Katowicach, Ogólnoaustriackie Stowarzyszenie Wspierania Pracy i Zatrudnienia, Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Wspólnie chcemy wypracować nowe rozwiązania dla osób zagrożonych utratą pracy, czy to z powodu restrukturyzacji firmy czy braku wystarczających kwalifikacji. Główną ideą tego projektu jest to, ażeby osoby zwalniane z zakładów pracy nie stawały się osobami bezrobotnymi. A okres pozostawania bez pracy był wykorzystany na podwyższenie i uzupełnienie kwalifikacji zawodowych lub stworzenie nowych możliwości reorientacji zawodowej. Uczestnictwo w działaniach fundacji byłoby pewnego rodzaju „zatrudnieniem”. Warunkiem uczestnictwa w projekcie byłoby zaakceptowanie przez beneficjenta projektu dyscypliny, jak w normalnej pracy.

Drugi projekt, który przygotowujemy, dotyczy wsparcia pracowników firm kooperujących z sektorem okrętowym, którzy są zagrożeni zwolnieniami w związku z sytuacją stoczni. W jego ramach chcemy stworzyć kompleksowy system szkoleń oraz doradztwa. Planujemy również powołanie centrum obsługi pracowników. Wnioskodawcą jest Region Gdański, a jednym z partnerów Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Wniosek zostanie złożony zaraz, po ogłoszeniu konkursu, które planowane jest na luty 2009.

– Wszystkie projekty realizowane są we współpracy z różnego typu instytucjami. Czy trudno jest Regionowi Gdańskiemu pozyskiwać partnerów?

– Realizacja projektu MAYDAY pokazała potencjał, jakim dysponuje „Solidarność”. Stąd nie narzekamy na brak chętnych do współpracy z nami. Ostatnio z propozycją wspólnej pracy nad projektami zwrócili się do nas

między innymi Fundacja Ministra Rozwoju Regionalnego i Fundusz Współpracy. Zwracają się do nas również przedstawiciele instytucji partnerów, z którymi współpracowaliśmy przy projekcie MAYDAY. Chęć współpracy zadeklarowali przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego. Wspólny projekt dotyczyć miałby stworzenia międzynarodowej sieci współpracy na rzecz działań związanych ze starzejącym się społeczeństwem. Propozycji jest dużo. Tak naprawdę to kwestia wybrania priorytetów i partnerów przez Zarząd Regionu i przewodniczącego Krzysztofa Dośłę, z którymi byśmy chcieli realizować działania, a także naszych możliwości wykonawczych. Aktualnie weszliśmy w skład konsorcjum, które złożyło ofertę na działania szkoleniowe i doradcze oraz pośrednictwo pracy dla zwalnianych pracowników Stoczni Gdynia SA i Stoczni Szczecińskiej Nowa. Jednym z partnerów jest fundacja pracy austriackiego związku zawodowego DGB, która jako jeden z warunków swojego uczestnictwa w projekcie postawiła wejście do konsorcjum „Solidarność”. Obecnie po pozytywnym przejściu weryfikacji wstępnej i prezentacji naszej roli w Konsorcjum (którego liderem jest ECORYS Polska) przez Krzysztofa Dośłę i Romana Kuzimskiego, czekamy na rozstrzygnięcie przetargu przez Agencję Restrukturyzacji Przemysłu.

– Mija już prawie rok od zakończenia głównych działań projektu MAYDAY, czy oprócz dobrej marki, jaką zdobył sobie Region w trakcie realizacji tego projektu, jego rezultaty są obecnie wykorzystywane?

– Wykorzystywana jest zarówno sala, jak i sprzęt komputerowy zakupiony w ramach projektu. Prowadzone są również szkolenia z zakresu podstaw obsługi komputerów, które opracowane i przetestowane były w ramach projektu MAYDAY. Przydają się nam również umiejętności i doświadczenia zdobyte przez pracowników Regionu w trakcie realizacji tamtego projektu. Nasze doświadczenia szkoleniowe zostały ujęte w nowym projekcie Fundacji Gospodarczej w Gdyni. Ponadto naszymi publikacjami na temat działań na rzecz pracowników starszych posługuje się Uniwersytet Jagielloński oraz Kaszubsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Wejherowie.

Rozmawiała
Małgorzata Kuźma

ENERGETYKA

Pod prąd

Przeciwko nieprzebrzeganiu zawartych przez pracodawcę porozumień, łamaniu prawa pracy i praw związkowych oraz przerzucaniu kosztów, związanych z nieudolnym zarządzaniem na społeczeństwo manifestować będą 6 marca br. związkowcy z Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Energa – Operator SA Oddział w Gdańsku, a także związkowcy z innych grup energetycznych z całego kraju.

Będziemy manifestować w sprawach konkretnych problemów, trapiących naszych kolegów z Energi, jednak chcemy pokazać także patologie, istniejące w całej branży energetycznej. Stąd udział w manifestacji związkowców z organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z wszystkich grup kapitałowych, działających w branży energetycznej – mówi **Roman Rutkowski** z Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „Solidarność”, organizator gdańskiej manifestacji z ramienia sekcji. Do Gdańska mają przyjechać związkowcy z ośmiu oddziałów Energi, grupy Enea, Enion, Polskiej Grupy Energetycznej (Enia i Energia Pro), a także z zakładów dystrybucyjnych.

Energetycy protestować będą przeciwko złemu zarządzaniu branżą energetyczną. – Wciąż brak koncepcji rządowych na rozwiązywanie naszych problemów. Skarb Państwa w ewidentny sposób nie radzi sobie z tym – podkreśla Rutkowski. Mimo szumnego ogłoszenia uwolnienia cen energii, ciągle trwa „ręczne sterowanie” przez rząd. Związkowcy podkreślają, że konsekwencją jest zadłużanie grup energetycznych, co z kolei skutkuje reakcjami pracodawców w postaci wypowiedziania układów zbiorowych i zwolnień. Ostatnio doszło np. do zwolnienia 2 tys. pracowników w Grupie Kapitałowej Enion w Krakowie. Podejrzewają też, że może chodzić o celowe działanie – doprowadzenie firm do upadłości i ich sprzedaż za zaniżoną sumę. Kryzys jest tu dodatkowym pretekstem i okazją do pogarszania sytuacji.

Problemem jest także utrzymywanie kosztów produkcji energii wyższych aniżeli koszty jej sprzedaży. – Chcemy poinformować społeczeństwo, skąd tak naprawdę biorą się koszty energii i co wchodzi w ich skład. Niestety, my sami nie wiemy do końca, co kryje się pod tajemniczym terminem „akcyza”, bezskutecznie domagamy się od rządu wyjaśnienia w tej sprawie – mówią energetycy z „S”.

W krajach Unii Europejskiej branża energetyczna otaczana jest strategiczną ochroną,

według związkowców polskie państwo nie jest tym zupełnie zainteresowane. Do tego do-

chodzi złe zarządzanie firmami energetycznymi. Energa jest zdaniem Romana Rutkowskiego jednym z przykładów tego zjawiska, dlatego sekcja planuje organizowanie kolejnych manifestacji w innych siedzibach firm energetycznych w całym kraju. Liczy, że 6 marca w Gdańsku zjawi się ok. 3 tys. związkowców.

(jw)



FOT. JAROSŁAW WIERZCHÓŁOWSKI

KM NSZZ „Solidarność” w Energa – Operator SA Oddział w Gdańsku zawiadamia, że w dniu 6 marca 2009 r. organizowana jest manifestacja pracowników Grupy Kapitałowej Energa.

Powodem decyzji o zastosowaniu takiej formy protestu wobec władz GK Energa są:

- brak konstruktywnego dialogu społecznego
- nieprzebrzeganie zawartych porozumień
- łamanie prawa pracy i praw związkowych
- prowadzenie restrukturyzacji bez uzgodnień ze związkami zawodowymi
- nieudolne zarządzanie spółkami Grupy Kapitałowej Energa
- przerzucaniem kosztów związanych z nieudolnym zarządzaniem na społeczeństwo.

W naszym przekonaniu planowana manifestacja wpisuje się w ogólnopolską kampanię prowadzoną przez NSZZ „Solidarność” – „Godna Praca – Godna Emerytura”.

1 lutego 2009 r.

Uchwała Zarządu Regionu Gdańskiego nr 4/2009 z dnia 2 lutego 2009 r.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” popiera manifestację organizowaną przez Wspólną Reprezentację Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej Energa w Gdańsku w dniu 6 marca 2009 r., której głównym organizatorem jest Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” przy Grupie Kapitałowej Energa w Gdańsku. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec nieprzebrzegania zawartych porozumień, łamania prawa pracy i praw związkowych, prowadzenia restrukturyzacji bez uzgodnień ze związkami zawodowymi oraz braku konstruktywnego dialogu społecznego przez Grupę Kapitałową Energa. Zarząd Regionu Gdańskiego zwraca się do wszystkich struktur związkowych Regionu o udział w manifestacji i solidarnościowe wsparcie.

Delegaci XXIII WZD Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „Solidarność” popierają działania Komitetu Strajkowego Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Grupy Kapitałowej Energa i wzywają Komisje zrzeszone w SKE do wzięcia czynnego udziału w planowanej manifestacji w dniu 6.03.2009 r. w Gdańsku.

Koordynatorem planowanej manifestacji jest kol. Roman Rutkowski.

29 stycznia 2009 r.

Uchwała WZD Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „S”

XXIII Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komitet Strajkowy SKE do przygotowania strajku generalnego. Do koordynowania działań XXIII WZD SKE NSZZ „Solidarność” upoważnia Komitet Strajkowy SKE.

29 stycznia 2009 r.

CZŁOWIEK ROKU „TYGODNIKA SOLIDARNOŚĆ”

Prezydent od Trzech Króli

Za podtrzymywanie i wierność tradycji „Solidarności” Jerzy Kropiwnicki, prezydent miasta Łodzi, został uhonorowany tytułem Człowieka Roku „Tygodnika Solidarność”.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Od lewej: Jerzy Kłosiński i Jerzy Kropiwnicki.

Od 1997 r. „Tygodnik Solidarność” przyznaje tytuł Człowieka Roku. Pierwszą laureatką była poseł Ewa Tomaszewska, w ostatnich latach tytuł ten otrzymali: arcybiskup **Tadeusz Gocłowski**, prezydent **Lech Kaczyński**, kardynał **Stanisław Dziwisz**, poseł **Stanisława Szwed**, **Bożena Borys-Szopa**. – Wręczając Jerzemu Kropiwnickiemu, prezydentowi miasta Łodzi, tytuł Człowieka Roku 2008 „Tygodnika Solidarność” za podtrzymywanie i wierność tradycji „Solidarności”, chcemy uhonorować wkład pana prezydenta, wybitnego ekonomisty i polityka oraz zasłużonego działacza „Solidarności”, w budowaniu społeczeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich – mówi **Jerzy Kłosiński**, redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”.

Przykładem tej postawy jest obywatelska inicjatywa ustawodawcza z ubiegłego roku przywrócenia dnia wolnego w święto Trzech Króli. – Ma to ogromne znaczenie w naszym świecie tak silnie zdominowanym przez ekonomię i pieniądze, co w efekcie, jak widzimy, prowadzi również do kryzysu – dodał Kłosiński.

Dział Informacji KK

Profesor uhonorowany



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Profesor Marek Latoszek, socjolog od lat związany z NSZZ „Solidarność”, otrzymał 28 stycznia w gdańskim Dworze Artusa Nagrodę Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza w kategorii nauk humanistycznych.

Marek Latoszek jest socjologiem. Kierował Zakładem Socjologii Medycyny i Patologii Społecznej Akademii Medycznej w Gdańsku. Jest założycielem Katedry Socjologii w Kaszubsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Wejherowie. Działacz Polskiego Towarzystwa Socjologicznego; w latach 1995–98 prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, członek Komitetu Socjologii PAN, Komitetu Etyki w Nauce przy Prezydium PAN i Komitetu Pamiętnikoznawstwa PAN.

W dorobku ma ponad 160 publikacji naukowych, także poświęconych NSZZ „Solidarność”, m.in.: „O Solidarności i demokracji: Sierpień ‘80 we wspomnieniach”, „Solidarność. Dwadzieścia lat później” (2001), „Dziedzictwo Solidarności – dar dla tożsamości gdańszczan” (2003), „Solidarność w imieniu narodu i obywateli” (2005), „Listopad ‘80. Czas studentów i służby zdrowia” (2008).

W roku 2005 otrzymał medal okolicznościowy „25. Rocznica Podpisania Porozumień Sierpniowych” w uznaniu zasług dla lepszego poznania oraz badań nad wydarzeniami Sierpnia 1980 r., przyznany przez prezydenta Gdańska.

(jw)

PORADNIK PRACOWNIKA

W co gramy w zakładach pracy

Określenie „zachowania nieetyczne” jest znane każdemu z nas. Wszyscy słyszeli o takich zjawiskach, jak mobbing, szantaż, sabotaż, molestowanie seksualne, kradzież, kłamstwo, inwigilacja i donoszenie, znieważanie, romansowanie, plotkowanie, zdrada, łapówkarstwo, protekcja, faworyzowanie i niewolnictwo. Jakże są przyczyny tych zachowań? Czy można i czy trzeba im skutecznie przeciwdziałać?

Pozycje, role, gry i układy

Wszystkie zakłady pracy posiadają systemy społeczne, tworzą je pracownicy, którzy także mają określoną pozycję i rolę. Zazwyczaj są to role wynikające z formalnego podziału pracy. Część tych ról ma jednak charakter polityczny, z charakterystyczną dla nich walką o pozycję, wpływy i władzę. Wiadomo, że odgrywanie ról i związanych z nimi gier wymaga zawierania układów i budowy sieci społecznych. Dlatego między pracownikami zachodzą interakcje, tworzą się układy i sieci powiązań, czasem wykraczające poza granice firmy. Gry społeczne nie zawsze dobrze służą jej celom, ponieważ zdarza się, że pracownicy nie tylko współpracują ze sobą, ale także biorą udział w zatargach, konfliktach, walczą za pomocą nieetycznych środków i metod. Bywa, że prowadzone w firmie gry przenoszą się na jej otoczenie, wywierają negatywny wpływ na wyniki ekonomiczne i szanse w walce o pozycję konkurencyjną na rynku.

Wszyscy odgrywamy w życiu różne role: w zakładzie pracy, w życiu rodzinnym i towarzyskim. Z punktu widzenia funkcji, powierzonych zadań, realizowanych w firmie celów i w zależności od cech osobowych, ról tych może być dużo, a wśród nich: przywódcze – w grupie nieformalnej, kierownicze – wynikające z funkcji, podwładnego – osoby podporządkowanej, wygranego – człowieka sukcesu, outsidera – przegranego, przypisane – wynikające z tego, kim jesteśmy, aktorskie – odgrywane w sposób celowy świadomy lub nie, pracownika – rola klienta wewnętrznego, inicjatora, przyjmującego zadania, kolegi, przyjaciela.

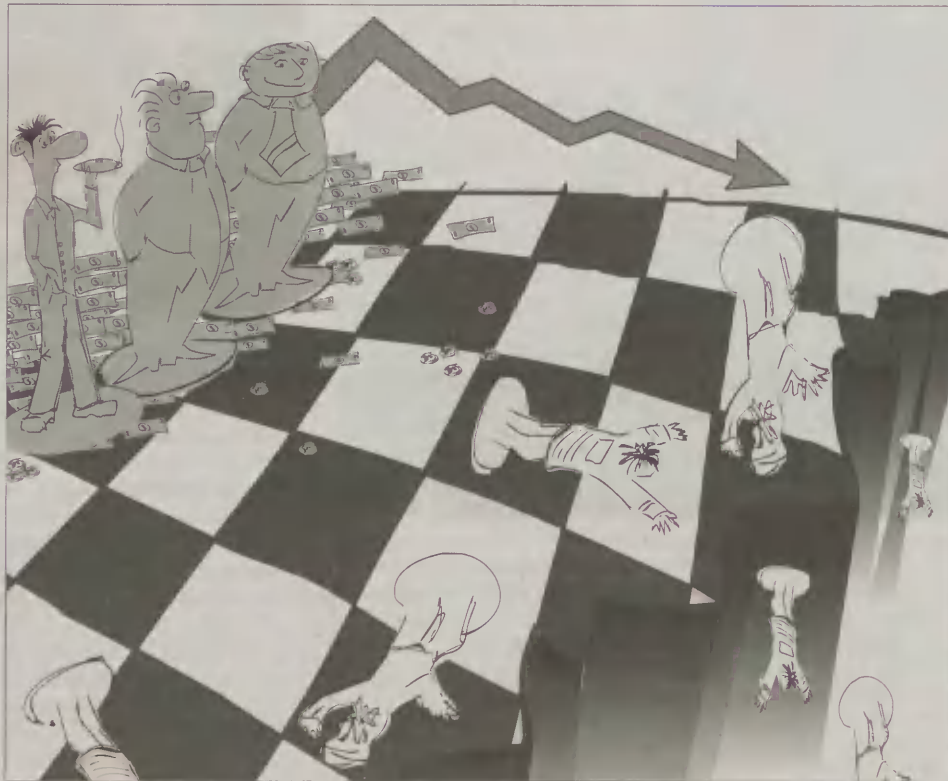
Dziewięć podstawowych ról

Istnieje dziewięć podstawowych ról, jakie pracownicy pełnią w zespole: siewcy, koordynatora, obserwatora, działacza, kończącego dzieło, odkrywcy, rzeźbiarza, współpracowni-

ka i specjalisty. Można także wyodrębnić dziewięć ról kierowniczych, zgrupowanych w trzech kategoriach: kategoria interpersonalna – reprezentanta, przywódcy i łącznika; kategoria informacyjna – obserwatora, propagatora i rzecznika; kategoria decyzyjna – przed-

pozyjcy, ochrona osobistych lub grupowych interesów uczestników oraz budowa struktur rzeczywistej nieformalnej władzy lub uzyskania innych korzyści. Gracze zakładają koalicje, które służą nie tylko ich ekonomicznym interesom, ale będąc oparte na systemach wartości,

Inna, typowo sytuacyjna gra to „atak personalny”. Biorą w niej różne osoby i może ona dotyczyć relacji: pracownik – przełożony, pracownik – pracownik, grupa pracowników – pracownik. Zazwyczaj zdarza się w sytuacji, gdy do grupy osób skupionych w jednym dziale i zajmujących się jednym zadaniem przyjmuje się kogoś nowego. Nowy pracownik nie jest jeszcze znany i oceniony, dlatego można sądzić, że dla zastanego układu stanowi on zagrożenie. Taka osoba prawie natychmiast staje się ofiarą – jest systematycznie atakowana przez jednego wybranego pracownika lub przez kilku pracowników. Przedmiotem ataku są kompetencje, ubiór, zachowanie, obyczaje. „Atak personalny” nie zawsze jest bezpośredni, czasem polega na ukrywaniu wiedzy, nieudzielaniu informacji o tym co trzeba zrobić lub celowym wprowadzaniu w błąd, np. udzieleniu nieprawdziwej informacji o tym, jak dana rzecz ma być zrobiona, podsunięciu niepoprawnych danych. Konsekwencją takiej gry jest fakt, że pracownik nie zna norm i zasad pracy, nie wie, co ma robić, a to co robi prawdopodobnie zrobi źle, zaś osoba, która udzieliła fałszywej informacji, wytłumaczy się słowami „ja nic takiego nie mówiłam, to nieprawda”.



RYS. PIOTR OMORUS

Wszyscy odgrywamy w życiu różne role: w zakładzie pracy, w życiu rodzinnym i towarzyskim. Z punktu widzenia funkcji, powierzonych zadań, realizowanych w firmie celów i w zależności od cech osobowych, ról tych może być dużo, a wśród nich przywódcze, kierownicze, podwładnego, wygranego, outsidera...

siębiorcy, dysponenta zasobów, negocjatora i przeciwdziałającego celowi zakłóceniom.

Znajomość ról społecznych jest potrzebna, aby zrozumieć zjawisko gier w zakładzie pracy. Firma jest rodzajem politycznej areny, na której rozgrywają się konflikty, strategiczne i doraźne. Ich zasięg zależy od jej wielkości, struktury, kultury i formy. Nowo zatrudniony pracownik poznaje swoją firmę, jej strukturę formalną i nieformalną. Poznaje role własne i współpracowników, ich pozycje społeczne i zawodowe. Stopniowo wchodzi w coraz bliższe układy międzyludzkie i tworzy własną sieć społeczną. Uczy się odróżniać zachowania nagradzane od karanych, jednocześnie sam jest oceniany i kwalifikowany. Pracownicy są karani i nagradzani, ponoszą koszty i uzyskują nagrody. Pełne uczestnictwo w życiu firmy umożliwia im prowadzenie gier, których sami często są inspiratorami lub kierownikami, lecz najczęściej są świadomymi lub nie podmiotami tych gier.

Dlaczego w to gramy?

Głównym powodem brania udziału w grach jest budowa

przekonań i strachu przyjmują czasem charakter walki dla samej walki. Gry tego typu są z założenia nieuczciwe i konfliktogenne. Mają emocjonalny charakter i tendencję do rozprzestrzeniania się. Gracze biorący udział w grze mogą coś zarobić, uzyskać jakąś korzyść albo coś stracić.

Gry realizowane są wtedy, gdy chcemy coś osiągnąć. Gdy ktoś prowadzi grę, bo chce osiągnąć awans, to ma wyznaczony cel, ale gra sama w sobie też może być celem, warunkiem jej prowadzenia jest posiadanie władzy nad innymi ludźmi i zasobami. Nie zawsze jest to władza formalna, ale zawsze rzeczywista. Na przykład dość często zdarza się gra, którą nazwiemy „dłużnik”. Rozpoczyna się od załatwienia komuś korzyści, na przykład wyższego wynagrodzenia przez kogoś, kto w przyszłości będzie ten fakt wykorzystywał, ponieważ pomagając tej osobie chce ją sobie podporządkować. W ten sposób następuje budowa struktury całkowicie podporządkowanej jednej osobie. Ofiara staje się zabawką w rękach osoby grającej, która może mieć wiele takich zabawek i w zależności od woli może prowadzić z nimi wojny i zawierać przymierza.

Etycznie – nieetycznie

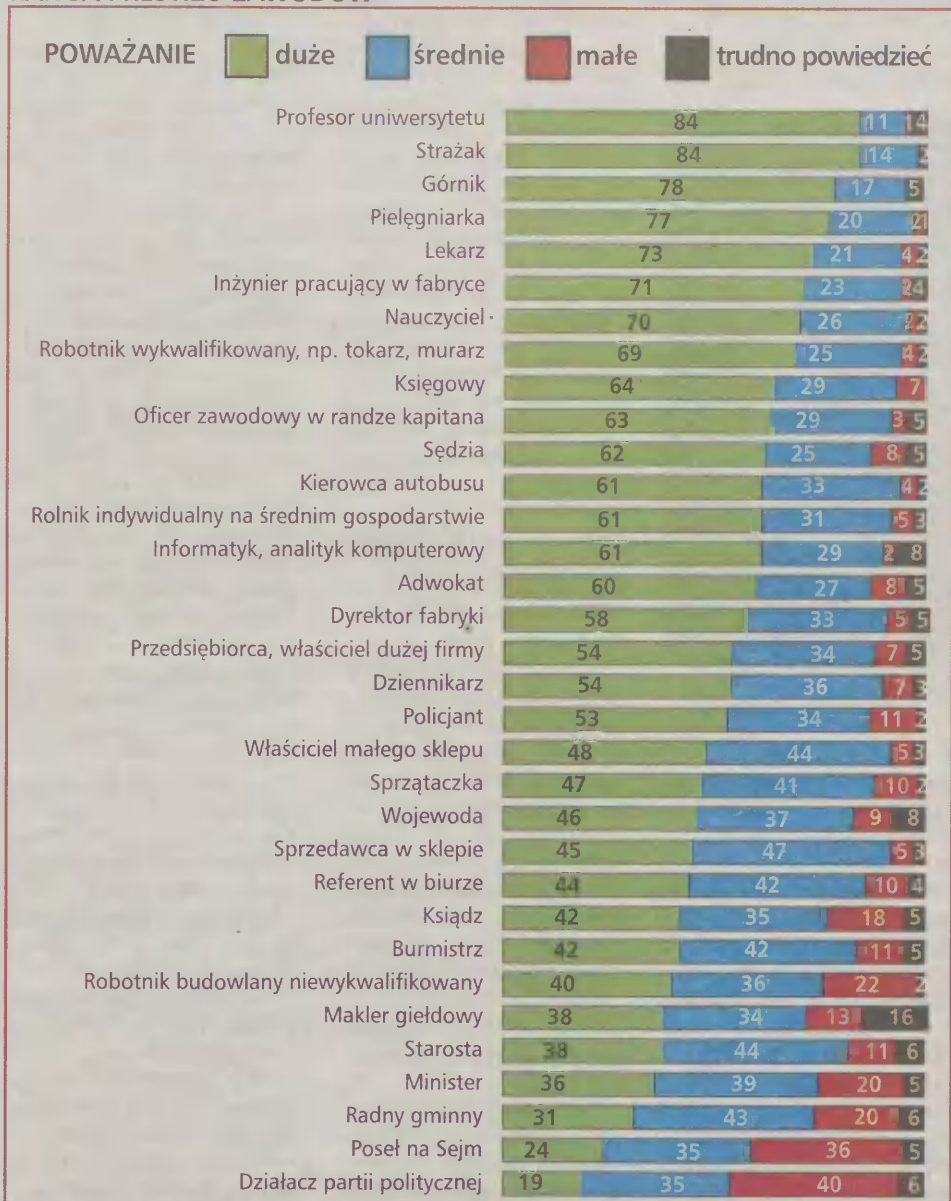
Zachowania etyczne są zgodne z przyjętymi w zakładzie pracy normami, dążąc do kształtowania firmowego systemu wartości. Zalicza się do nich zaangażowanie, troskę o środowisko pracy oraz chęć doskonalenia jakości życia. Zachowania etyczne powinny być korzystne dla jak największej liczby pracowników, a w perspektywie czasu korzystne także dla pojedynczego pracownika, odzwierciedlają one fundamentalne prawa i wartości przejawiające się w sprawiedliwym traktowaniu każdej osoby.

Badacze zjawiska gier i zachowań nieetycznych są zgodni co do tego, że kary, unormowania prawne, a także zasady zawarte w kodeksach etycznych nie wyeliminują tych zachowań, mogą je jedynie ograniczać. Istotną rolę w upowszechnianiu się etycznych zachowań odgrywają przełożeni, ich postawa moralna, a także umiejętność analizy przejawów i badania przyczyn tych patologii, a potem podejmowania działań opartych na wiedzy.

Renata Tkaczyk
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

Ufamy strażakom, politykom nie

RANGA PRESTIŻU ZAWODÓW



Źródło: CBOS

Badania wykazują, że największym szacunkiem Polacy obdarzają strażaka i profesora. Najmniej cenieni według opinii publicznej są politycy, do których zaufanie spada z roku na rok.

Centrum Badań Opinii Społecznej przeprowadziło sondaż na temat postrzegania poszczególnych zawodów i funkcji. Zadaniem ankietowanych była ocena profesji poprzez pięciopunktową skalę, określającą stopień poważania danego zawodu.

Największym poparciem w opinii rodaków cieszą się dwa zawody o odmiennym charakterze wykonywanych funkcji – profesor uniwersytetu i strażak. Osiągnęły one aż 84 proc. ocen dobrego i bardzo dobrego postrzegania. W przypadku profesora tak

duży autorytet wynika z samego faktu posiadania tego tytułu naukowego. Profesura jest kojarzona z wysokim poziomem intelektualnym i jej ocena jest niezmiennie najwyższa od 9 lat. Również pracownicy Straży Pożarnej cieszą się bardzo dużym zaufaniem społecznym. Zawód ten wiąże się często z narażeniem zdrowia bądź życia w celu ratowania innych. Funkcja strażaka nie wywołuje kontrowersji i nie jest kojarzona z aferami, co dodatkowo umacnia dobry wizerunek.

Zaskakujący jest wzrost prestiżu górników i pielęgniarek kosztem profesji inteligentnych – lekarzy i nauczycieli. Górnicy (78 proc. poważania) i pielęgniarki (77 proc.) to zawody wiążące się ze znacznym wysiłkiem fizycznym i dużą użytecznością. Na tak dobrą pozycję mogą mieć wpływ niskie pensje tego typu pra-

cowników. Niżej w hierarchii stawiani są lekarze (73 proc.) i nauczyciele (70 proc.). Ich status na przestrzeni dwunastu lat spadł o ok. 3–5 proc. Wzrost poparcia społecznego przypadł z kolei inżynierom i robotnikom wykwalifikowanym. Najczęściej uznanie dla tej grupy wyrażali mieszkańcy dużych miast, osoby wykształcone i studenci.

Na szarym końcu znajdują się funkcje związane z polityką i sprawowaniem władzy: działacz partii politycznej, poseł, radny gminy i minister. Stanowiska te ucierpiały najbardziej po przemianach systemowych w Polsce. Wiąże się to ze wzrostem oczekiwań i liczbą ujawnianych afer z udziałem tej grupy. Wyjątek stanowią stanowiska wojewody i burmistrza, których pozycja na przestrzeni 9 lat jest stabilna. □

Jaki będzie rynek pracy w 2009 roku

Jaki będzie rynek pracy w bieżącym roku? Czy dający już o sobie znać kryzys gospodarczy spowoduje, że skończy się rynek pracownika? W jakich branżach będzie najłatwiej uzyskać zatrudnienie, a w jakich szykują się zwolnienia?

W ubiegłym roku rynkiem pracy rządili pracownicy, prognozy na 2009 rok nie są już dla nich tak optymistyczne, ponieważ narastający kryzys sprawia, że firmy borykają się z coraz większymi problemami. Pierwsze oznaki odwrócenia rynku pracy możemy już obserwować.

Analitycy uważają, że najbardziej ucierpi sektor bankowy, który do tej pory rozwijał się dwa razy szybciej niż gospodarka kraju, oraz sektor budownictwa, który jest z rynkiem finansowym ściśle powiązany. Banki są coraz ostrożniejsze w udzielaniu długoterminowych kredytów hipotecznych, finansujących inwestycje w budownictwie.

Zagrożone zwolnieniami są osoby zatrudnione w obsłudze bankowej. Znaczna część banków planuje redukcję etatów, na przykład PKO BP zamierza zwolnić 1722 pracowników. Także branża budowlana pogrąży się coraz bardziej w kryzysie, obecnie w sądach znajduje się około stu wniosków o otwarcie postępowań upadłościowych firm deweloperskich. Z tego powodu dość drastycznie zmniejszy się zapotrzebowanie na pracowników w zawodach budowlanych, zaś sezon zimowy dodatkowo sprzyja recesji w tej branży. Pozostałe segmenty rynku nie mają się lepiej. Niższa niż oczekiwana sprzedaż samochodów i sprzętu gospodarstwa domowego prawdopodobnie wpłynie na spadek zatrudnienia w tej branży, będzie miało to wpływ na spółki węglowe, zwłaszcza te, które wydobywają węgiel koksujący, używany do produkcji stali. Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza zmniejszyć zatrudnienie o 1300 osób, pozostali pracownicy tej firmy nie otrzymają podwyżek.

Na Pomorzu

Na koniec 2008 roku we wszystkich powiatach Pomorskiego zdecydowanie mniej osób pozostawało bez pracy niż w poprzednich miesiącach. Jednakże już na początku bieżącego roku sytuacja się odwróciła, ubyłoby ofert i więcej osób rejestruje się w urzędach jako bezrobotne. Można założyć, że trend ten w kolejnych miesiącach będzie się rozwijał.

Firmy już zwalniają ludzi i szykują się zwolnienia grupowe. Tylko w pierwszej połowie stycznia w aglomeracji trójmiejskiej 1500 osób zarejestrowało się jako bezrobotne. Bałtycki Terminal Kontenerowy zwolnił 126, a Bimet w Gdańsku 120 osób. Wszystkie powiatowe urzędy pracy rejestrują znaczny spadek liczby ofert, to znaczy, że firmy – przynajmniej na razie – nie zamierzają zatrudniać nowych pracowników.

Będzie lepiej

Niemniej należy się spodziewać, że nawet w kryzysie specjaliści poszukiwani będą nadal. Wszystkie branże będą chętnie zatrudniać specjalistów ds. sprzedaży, doświadczonych, wykwalifikowanych handlowców. To wyraźny trend. Handel detaliczny także będzie miał się nieźle. Można nawet przypuszczać, że czas kryzysu wpłynie na rozwój inwestycji w sklepach sieciowych. Na zatrudnienie mogą również liczyć specjaliści zajmujący się controllingiem finansowym i optymalizacją procesów biznesowych. Branżę budowlaną także czeka ożywienie, przed nami bowiem organizacja Euro 2012, więc wkrótce pracy dla budowlanców nie zabraknie.

Renata Tkaczyk
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

Związkowe Biuro Pracy

Z usług Biura Pracy Solidarność mogą skorzystać wszyscy członkowie Związku będący w trudnej sytuacji zawodowej. Biuro czynne jest codziennie w godzinach 9.00 – 15.00, w piątki do godziny 13.00.
Budynek „Solidarności”,
Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, pokój nr 9 (parter).

Azbest – morderca

Długotrwały kontakt z azbestem prowadzi bardzo często do śmierci. Choroba ujawnia się dopiero po wielu latach, zawsze w postaci schorzeń układu oddechowego. Najczęściej pacjent umiera w wielkich cierpieniach, w krótkim okresie od jej zdiagnozowania. Azbest to niebezpieczna substancja trująca, jest zaliczany do dziesięciu najgroźniejszych substancji zanieczyszczających na ziemi.

Jak rozpoznać mordercę?

Nazwa azbest jest nazwą handlową, nie określa konkretnego minerału. Dotyczy ogółu minerałów krzemianowych, które tworzą włókna i występują w przyrodzie w postaci wiązek włókien. Azbestami więc mogą być włókniste odmiany minerałów, tworzące wiązki włókien o nadzwyczajnej wytrzymałości na rozciąganie, cechujące się dużą elastycznością i odpornością na działanie czynników chemicznych czy fizycznych. Minerale w postaci włóknistej, w czasie procesu produkcyjnego, mogą rozdzielać się na sprężyste włókna zwane fibrynami. Rozróżniamy azbest niebieski (najgroźniejszy), biały i brązowy.

Azbest był stosowany od zawsze

Azbest jest minerałem znanym od kilku tysięcy lat. W czasach starożytnych ostrzegany był jako jedwab tajemniczego świata minerałów. Nadawano mu wiele nazw. Znany był jako kamień bawełniany, len kamienny, skalny oprzęd czy płótno niepalne. Używany był już w starożytnej Grecji. Z azbestu wyrabiane były knoty do lamp oliwnych, stąd jego nazwa używana przez Greków „niewygasający”. Aktualnie używane nazwy to: amiantus (nieplamisty) i azbest (niegasnący). Nazwa „nieplamisty” wywodzi się stąd, iż minerał wrzucony do ognia nie spala się, nie traci na wadze, a staje się jakby czystszy. Tkane z włókien azbestu już w czasach starożytnych obrusy i chusteczki do nosa czyszczone były przez wrzucanie do ognia.

Wzmianki w rozmaitych kronikach świadczą, że azbest był dodawany do różnych surowców, np. knotów do świec, niepalnego papieru, skóry, a także do wyrobów tekstylnych (sukno na płaszcze żołnierskie). W końcu XIX wieku rozpoczęto wydobywanie azbestu na skalę przemysłową. Nastąpiła eksploatacja złóż na całym świecie. Azbest ze względu na zalety, jakie posiada, a więc dużą odporność na działanie czynników chemicznych i fi-



Azbest zaliczany jest do dziesięciu najgroźniejszych substancji zanieczyszczających na ziemi.

zycznych, dużą elastyczność, odporność na wysokie temperatury, działanie mrozu, substancji żrących i kwasów, stosowany był od ponad 100 lat w wyrobach przemysłowych jako materiał izolacyjny, do wyrobu tkanin ogniotrwałych i farb ogniotrwałych, okładzin do ciernych szcęk hamulcowych (samochody starego typu), niepalnych materiałów budowlanych (pokrycia dachowe, rury), wzmocnienie w eternicie (ze względu na dobre właściwości mechaniczne), do wszelkiego uszczelniania (współ, przewodów kominiowych, statków).

Powszechnie stosowano azbest w przemyśle stocznio- wym, np. na statkach, szczególnie w miejscach narażonych na ogień, wymagających zwiększonej odporności na wysoką temperaturę, a także w izolacji cieplnej, płótnem azbestowym wyściełane były ścianki działowe, sznury azbestowe czy płótna służyły do uszczelniania, tkaniny z dodatkiem azbestu lub samego azbestu stosowane były w przewodach wentylacyjnych.

Czy praca, którą wykonujesz, to praca związana z przetwarzaniem azbestu? Sprawdź to!

Prace związane z przetwarzaniem azbestu lub produktów zawierających azbest w

utilizacji odpadów z azbestem (*Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 września 2001 r., DzU 2001. 112. 1206*), wydobywania azbestu (*Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo Ochrony Środowiska,*

Są to nowotwory o wysokiej złośliwości.

Zachorować mogą osoby, które miały kontakt z azbestem ze względu na wykonywaną pracę i długotrwałe wdychanie włókien azbestowych do płuc o małym stężeniu, lub osoby, które miały krótki kontakt z włóknami azbestu w pracy, ale o dużym stężeniu. Nieznana jest jeszcze minimalna ilość wdychanych włókien azbestowych do płuc. Wiadomo tylko, że im więcej wdychamy włókien azbestowych w postaci pyłu azbestowego, tym ryzyko choroby jest większe. Objawy chorobowe mogą wystąpić nawet po 30 latach od momentu kontaktu z pyłem azbestowym.

Azbest – najgroźniejsza substancja zanieczyszczająca na ziemi

Azbest zaliczany jest do dziesięciu najgroźniejszych substancji zanieczyszczających na ziemi. W związku z tym azbest znajduje się w wykazie opracowanym przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej na podstawie przepisów prawa europejskiego, jako niebezpieczna substancja chemiczna o udowodnionym działaniu rakotwórczym dla człowieka (*czternasta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu art. 16 ust. 1 Dyrektywy 89/391 EWG*).

Ze względu na szkodliwość pyłu azbestowego usuwanie wyrobów azbestowych wymaga zabezpieczenia pracowników, a odpady utylizacji. Jednym ze sposobów utylizacji azbestu jest jego składowanie na składowiskach odpadów niebezpiecznych.

Ostatnio coraz większą popularność zyskuje technologia MTT unieszkodliwiania azbestu (*Microwave Thermal Treatment*). Polega ona na tym, że w wyniku działania mikrofal o dużej mocy następuje zmiana krystaliczna azbestu, w skutek czego powstaje struktura amorficzna szkła. Metoda ta jest bardziej ekonomiczna od innych metod, ponieważ jest mniej energochłonna.

Pracowałeś przy azbecie? Korzystaj ze swoich praw!

Każda osoba, która była lub jest zatrudniona w zakładach stosujących azbest, powinna posiadać specjalną książeczkę zdrowia (*Rozporządzenie Mini-*

stra Zdrowia z dnia 10 stycznia 2005, w sprawie wzoru książeczki badań profilaktycznych dla osoby, która była lub jest zatrudniona w warunkach narażenia zawodowego w zakładach stosujących azbest w procesach technologicznych, sposobu jej wypełnienia i aktualizacji, Dz. U. 2005, nr 13 poz. 109).

Pracownicy pracujący w zakładach stosujących azbest mają prawo do leczenia uzdrowiskowego (*Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 9 sierpnia 2004 r. w sprawie leczenia uzdrowiskowego osób zatrudnionych przy produkcji wyrobów zawierających azbest, DzU 2005 nr 131 poz. 1100*).

Warunki konieczne do przyznania wcześniejszej emerytury osobom, które pracowały w zakładach stosujących azbest, określa *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (DzU nr 8 poz. 43 ze zm.)*.

Zgodnie z § 8 ust. 1 tego rozporządzenia pracownik, który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w Dziale IV Wykazu B p.1-7, nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek emerytalny wynoszący dla kobiet 50 lat, dla mężczyzn 55 lat

- ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 10 lat wykonywał prace wymienione w Dziale IV, Wykazu B, p.1 7, tj. prace wykonywane bezpośrednio przy przetwórstwie azbestu.

Okresy pracy stwierdza zakład pracy na podstawie posiadanej dokumentacji, w świadectwie wykonywania prac w szczególnych warunkach lub w świadectwie pracy.

O wcześniejszą emeryturę można się starać, jeśli w umowie o pracę jest zawarty zapis o pracy w szczególnych warunkach z działem, stanowiskiem oraz wymiarem zatrudnienia (musi być pełny etat). Okresy zwolnień lekarskich czy niezdolności do pracy przypadające po 14 listopada 1991 r. są wliczane do ogólnego stażu pracy, ale nie do okresu pracy w szczególnych warunkach lub charakterze. Dotyczy to również urlopow macierzyńskich (ale tylko tych wykorzystanych po 14 listopada 1991 r.).

Agnieszka Mikolcz

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

To nie Trzeci Świat

**Trzy organizacje związkowe, działające w GPEC, weszły 8 stycznia br. w spór zbiorowy z pracodawcą. Bezpośrednią przyczyną jest brak reakcji zarządu firmy na postulaty związkowców, kierowane pod adresem pracodawcy od listopada ub. roku. Chodzi o trwa-
jące od lat działania, podejmowane przez zarząd firmy na niekorzyść GPEC, lekceważenie organizacji związkowych oraz mobbing pracowników.**

W połowie grudnia ub. roku zorganizowaliśmy wśród załogi referendum, w którym wzięło udział ponad 73 proc. zatrudnionych. Wyniki były jednoznaczne – mówi Stanisław Kotyński, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w GPEC. – Ponad 95 proc. biorących udział w referendum opowiedziało się przeciwko kontynuowaniu restrukturyzacji firmy, prowadzonej w dotychczasowy sposób, niemal tyle samo przeciwko dalszej wyprzedaży majątku GPEC, zaś ponad 82 proc. za złożeniem wniosku o odwołanie zarządu. Niemal tyle samo było za wejściem w spór zbiorowy, mogący prowadzić do strajku włącznie.

Nieustanne restrukturyzacje to problem, z którym pracownicy GPEC borykają się od lat. – Sedno w tym, że w naszej ocenie nie usprawniają one działalności firmy, wręcz przeciwnie – mnożą się stanowiska administracyjne, kierownicze, coraz to nowe zadania zlecane są firmom zewnętrznym, co tylko podnosi koszty – twierdzi Kotyński.

Nieustająca restrukturyzacja

Przykładem, podnoszonym przez wszystkie funkcjonujące w GPEC związki zawodowe, jest działalność firmy konsultingowej ATKearney. Związkowcy ustalili, że za-

rząd postawił przed nią zadania, sprzeczne z ustaleniami, jakie zapadły w rozmowach z organizacjami zakładowymi, uważają je też za nie do przyjęcia z punktu widzenia interesów załogi. Restrukturyzacja w kształcie proponowanym przez ATK może przynieść zwiększenie kosztów zamiast poprawy funkcjonowania GPEC. „Wdrożenie pomysłów tych konsultantów spowoduje zwiększenie kosztów ogrzewania, ponoszonych przez mieszkańców Gdańska i Sopotu” – czytamy m.in. w piśmie, skierowanym przez związkowców do zarządu GPEC w listopadzie ub. roku.

Praca od 7 do 24

To dość świeża sprawa, natomiast już wcześniej zastrzeżenia pracowników budziły nieuzasadnione wydatki, np. na zakupy samochodów służbowych, łączenie stanowisk kierowniczych itp. Związkowcy zastanawiają się, czy dyrektor pracuje w GPEC w godzinach od 7 do 15, a w spółce zależnej od 16 do 24? Zwracają także uwagę na nieprawidłowości w obsadzie na niektórych stanowiskach pracy. Efektem jest łamanie przepisów BHP, a także niemożność wykorzystania zaległych urlopów. W tej sprawie organizacje związkowe, które utworzyły komitet protestacyjny, skierowały skargę do Państwowej Inspekcji Pracy. – Łamanie prawa dotyczy wielu dziedzin. Chodzi także o brak wypłat nagród i premii za 2008 rok, bez uzgodnień przeprowadzane są podwyżki dla wybranych pracowników. Do tego dochodzą przypadki mobbingu. Lista jest zresztą

długa – mówi Kotyński, sam od lat szykanowany przez pracodawcę, który w 2007 roku posunął się do niezgodnego z prawem zwolnienia go z pracy.

Dialog na papierze

Zarząd firmy deklaruje niezmiennie wolę dialogu, jednak deklaracje pozostają wyłącznie na papierze. Po ogłoszeniu sporu zbiorowego zaproponował związkowcom spotkanie 23 stycznia br., w trakcie którego poinformował o utworzeniu nowego stanowiska kierowniczego, bez uzgodnień ze związkami. W świetle obowiązującego w GPEC układu zbiorowego jest to jego złamanie.

Komitet protestacyjny wysunął siedem postulatów, wśród których znalazło się żądanie zaprzestania restrukturyzacji prowadzonej w dotychczasowej formie, zaprzestania łamania układu zbiorowego pracy, uzgodnienia z organizacjami związkowymi całościowego schematu funkcjonowania firmy, zaprzestania mobbingowania pracowników, a także podwyżek w wysokości 15 proc. i wypłaty zaległej premii świątecznej za ub. rok.

Główny udziałowiec w GPEC, niemiecka firma Stadtwerke Leipzig GmbH, działa również w branży energetycznej. Związkowcy zwracają uwagę, że w swojej ojezyźnie zmuszona jest do skrupulatnego przestrzegania prawa pracy, inaczej groziłyby jej poważne konsekwencje. U nas jest inaczej i być może dlatego kierujący spółką uważają Gdańsk za miasto, leżące gdzieś w Trzecim Świecie...

(jw)



STANISŁAW KOTYŃSKI
przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” w GPEC

– Ostatnie posunięcia zarządu firmy możemy traktować tylko jako prowokację. Jeżeli ktoś naprawdę dąży do porozumienia i osiągnięcia kompromisu, to nie powoduje przecież zaostrzenia sporu. Rozmowy jednak trwają i mamy nadzieję, że przyniosą one w końcu oczekiwany rezultat.

Nie aż tak drogo w Starogardzie Gdańskim

W nr. 1/2009 zamieściliśmy tabelę, w której zebraliśmy dane, dotyczące podstawowych opłat, obciążających budżety domowe w poszczególnych powiatach województwa pomorskiego. Z Urzędu Miasta w Starogardzie Gdańskim otrzymaliśmy informację, że wysokość opłat za wodę i ścieki w powiecie wyniesie 6,44 zł/m sześć. (cena nie uwzględnia abonamentu, który jednak funkcjonuje także w większości innych miast), a nie jak podaliśmy 12,88.

Wspomnienie o Alinie Pienkowskiej autorstwa Tomasza Snarskiego

W artykule „Alina Pienkowska. Życie w służbie Solidarności” pominęliśmy informację, że wystąpienie, prezentujące sylwetkę patronki Zespołu Szkół Policealnych w Gdyni wygłosił Tomasz Snarski z Uniwersytetu Gdańskiego. Z tego opracowania zaczerpnęliśmy też tytuł artykułu.

Słowniczek Związkowy

Od tego numeru „Magazynu” postanowiliśmy przybliżyć Państwu terminologię związkową. W naszym „Słowniczku” zawrzeć chcemy podstawowe pojęcia związkowe w celu pełniejszego zrozumienia ich znaczenia, co szczególnie jest ważne dla nowo powstałych organizacji lub osób, które zamierzają utworzyć organizację związkową. W rubryce tej znajdzie Państwo także informacje o procedurach, uprawnieniach, obowiązkach zarówno organizacji związkowych, ich władz, jak i członków Związku.

Przy opracowywaniu zagadnień do słowniczka związkowego korzystamy m.in.:

- ze Statutu NSZZ „Solidarność”
- ordynacji wyborczej
- uchwał krajowych zjazdów delegatów
- uchwał Komisji Krajowej

● oraz aktów prawnych powszechnie obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej dotyczących działalności związków zawodowych.

Liczymy na współpracę z naszymi Czytelnikami, oczekując sugestii przy następnych opracowaniach.

STATUT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Konstytucja Związku – zbiór podstawowych przepisów prawnych, uchwalonych przez najwyższą władzę Związku – Krajowy Zjazd Delegatów, zarejestrowany przez Sąd Rejestrowy w Gdańsku, obowiązujący wszystkich członków Związku.

Statut określa cele i zadania Związku, sposób ich realizacji, a także strukturę oraz kompetencje władz statutowych. Określa również obowiązki władz Związku oraz sposób ich wyboru.

Podstawowe cele Związku to m.in.:

- reprezentowanie swoich członków wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej i samorządowej
- zawieranie i wypowiedanie układów zbiorowych pracy
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy
- organizowanie szkoleń związkowych.

Pozostałe cele i zadania Związku określa § 6 i § 7 Statutu

NIEZALEŻNOŚĆ ZWIĄZKU

Związek w swojej działalności statutowej jest niezależny od pracodawców, administracji państwowej, samorządu terytorialnego i organizacji politycznych. Oznacza to, że organizacja związkowa może powstać oraz działać na terenie zakładu pracy niezależnie od woli pracodawcy.

ZAKRES DZIAŁANIA ZWIĄZKU

Członkiem Związku może zostać każdy pracownik zatrudniony na umowę o pracę, uczeń przyzakładowej szkoły zawodowej, a także osoba czerpiąca środki utrzymania z pracy wykonywanej na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy. Członkiem Związku może również być emeryt, rencista, bezrobotny oraz osoba odbywająca zastępczą służbę wojskową.

Szczegóły zawiera § 5 Statutu

CZŁONKOSTWO ZWIĄZKU

Członkostwo Związku nabywa się z chwilą przyjęcia deklaracji członkowskiej uchwałą właściwej komisji zakładowej lub międzyzakładowej. Komisja międzyzakładowa może sędować to uprawnienie na komisję wydziałową, oddziałową lub podzakładową, a także na ich prezydium, jeżeli takie zostały utworzone. Uchwałę dotyczącą przyjęcia w poczet członków lub odmowy komisja jest zobowiązana podjąć w terminie do 30 dni od daty złożenia deklaracji przez kandydata na członka Związku.

Pozostałe uwarunkowania nabycia członkostwa są zawarte w § 9 Statutu.

Katarzyna Sak
Roman Stegart

ODSZKODOWANIA, i co dalej?

Blisko sto procent załóg Stoczni Gdynia i Stoczni Szczecińskiej przystąpiło do programu dobrowolnych odejść w pierwszym terminie. W zamian otrzymają od 20 do 60 tys. zł odszkodowania. Wszyscy jednak pytają: Co dalej?

Stocznia Gdynia uruchomiła program dobrowolnych odejść. Przystąpiła do niego niemal cała załoga. Pierwszych zwalnianych można spodziewać się już na początku marca, choć jak zaznaczył **Mateusz Phillip** – prezes stoczni, będzie to nie więcej niż 5 proc. załogi. Kolejnych można się spodziewać znacznie później, gdyż do zbudowania są jeszcze trzy statki i to w bardzo krótkim terminie. W zamian za dobrowolne odejście pracownicy otrzymają wysokie odszkodowania. To wynik negatywnej decyzji Komisji Europejskiej, która nakazała zwrot pomocy publicznej, udzielonej polskim stoczniom, i sprzedaż majątku w ramach specjalnej ustawy.

Co dalej?

Sytuacja na rynku pracy jest dramatyczna. Wiele firm zwal-

nia pracowników. Najtrudniej będzie pracownikom starszym, szczególnie kobietom. Dlatego nie dziwi, że większość zgodnie deklaruje, że oddałaby odszkodowanie w zamian za stałą pracę.

Szczególnie grobowa atmosfera panuje w stoczniowej administracji. Wiele pracujących tam osób szuka nowego zatrudnienia już od kilku miesięcy. Z przerażeniem stwierdzają – dla nas pracy nie ma!

– To, co odczuwamy, to wielka rozpacz. Nikt nie ma żadnego konkretnego planu ratowania stoczni – mówi **Paulina Szczepanik**, pracownik biura. – Byłam na spotkaniu w sprawie ewentualnego miejsca pracy, pozbawiono mnie jednak wszelkich złudzeń.

Pani Szczepanik pochodzi ze stoczniowej rodziny. Wielu jej krewnych pracuje w stoczni, co pogłębia ich dramat.

– Pozostaje nadzieja i modlitwa – podsumowuje na koniec z żalem.

Nie wszystkie panie jednak chcą mówić. Na pytanie: Co dalej? – wiele kobiet z administracji ma łzy w oczach. Nie mają bowiem żadnego pomysłu na przyszłość.

– W jednej firmie, gdzie byłam na rozmowie kwalifi-



Pierwszych zwolnień można spodziewać się już na początku marca.

kacyjnej, jako pracę biurową zaproponowano mi chodzenie z puszką i zbieranie pieniędzy na chore dzieci – mówi rozżalona kobieta, prosząca o anonimowość.

Nieco inaczej patrzą na swoją przyszłość pracownicy bezpośredniej produkcji. Choć wydawałoby się, że dla nich pracy jest dużo, to sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Nie wszyscy też mają ochotę wyjeżdżać za granicę.

Brygadzysta **Andrzej Tecław**, lat 54 obawia się jednak, że wiek jest jego największym problemem.

– Nie mam żadnego wpływu na zmianę sytuacji, czekam na to, co będzie. Z obiecanych szkoleń będą mogli korzystać tylko pracownicy biurowi, chociaż nawet to jest wątpliwe.

Przeważa jednak zupełna dezorientacja.

– Zupełnie nie mam pojęcia, co będzie dalej – mówi **Józef Dębski**, spawacz.

Zwraca uwagę, że alternatywy tak naprawdę nie ma, a jeśli nawet są jakieś propozycje pracy, to ogólne i nie wiadomo, o co chodzi i kogo to dotyczy. Liczy na to, że stocznia będzie funkcjonować nadal i potrzebni będą pracownicy z doświadczeniem. Niemożliwe, żeby to wszystko upadło.

Nieco optymistycznie swoją przyszłość oceniają specjaliści. **Marek Brylowski**, inspektor BHP, uważa, że dla jego profesji pracy nie zabraknie. Z jednej strony zmieniają się przepisy, które wykluczają z rynku osoby ze starymi uprawnieniami, a z drugiej



Zwalniani stoczniowcy objęci są monitorowanym programem zwolnień. Prowadzi go Agencja Rozwoju Przemysłu.

prawo pracy narzuca większości firm obsługę BHP. A to jego zdaniem daje możliwość świadczenia usług, szczególnie dla tych firm, których nie stać na utrzymywanie inspektora na etacie. Podobnie swoje szanse oceniają kontrolerzy jakości. Wielu z nich posiada unikatowe uprawnienia i umiejętności cenne nie tylko w stoczniach. **Bogdan Smoliński**, choć ma uprawnienia emerytalne, o zakończeniu aktywności zawodowej raczej nie myśli.

Program monitorowanych zwolnień

Przystąpienie do programu dobrowolnych odejść nie oznacza automatycznego odejścia z pracy. Będzie się to odby-

wało stopniowo. Zwalniani stoczniowcy objęci są monitorowanym programem zwolnień. Prowadzi go Agencja Rozwoju Przemysłu. Zgodnie z nim pracownicy będą mogli skorzystać z aktywnego wsparcia w poszukiwaniu nowej pracy lub przy zakładaniu własnej działalności gospodarczej. To nie tylko szkolenia, ale również wsparcie pracodawców, którzy zechcą zatrudnić zwalnianych stoczniowców. Ci, którzy zdecydowali się na własną działalność, mogą liczyć na poważne środki na jej uruchomienie. Choć agencja prowadzi w stoczniach punkty informacyjne, to tak naprawdę program jest jeszcze na papierze, a przetarg na wyłonienie firm mających się tym zajmować dopiero rusza.



Przystąpienie do programu dobrowolnych odejść nie oznacza automatycznego odejścia z pracy.

O konieczności pozyskania firm zajmujących się rynkiem pracy, szkoleniami oraz konsultacjami w tej dziedzinie wiadomo było już w grudniu 2008 r. w momencie podpisania ustawy przez prezydenta.

– Co stało na przeszkodzie, aby już wtedy zapraszać firmy do współpracy – zastanawia się **Aleksander Kozicki** – wiceprzewodniczący „S” Stoczni Gdynia.

Kozicki zwraca uwagę, że zgodnie z informatorem publikowanym przez ARP pracownicy mają prawo korzystać z programu, zanim jeszcze zostaną zwolnieni.

monogram realizacji ustawy. Zakłada on m.in. wycenę, podział i termin przeprowadzenia przetargów na majątek stoczni. Zgodnie z decyzją KE i ustawą, ma się to zakończyć do końca maja. Jednak związkowcy uważają taki scenariusz za nierealny. Szczególne wątpliwości budzi harmonogram, który np. na wycenę majątku, podział i plan sprzedaży daje zaledwie miesiąc. Sama zaś sprzedaż, która ma się zakończyć powstaniem trzech niezależnych stoczni, niesie ze sobą wiele zagrożeń.

– Jeśli ktoś kupi np. ostatnie wolne nabrzeże lub automa-



Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, podjętą w październiku 2008 roku, Stocznia Gdynia ma przestać istnieć do końca maja 2009 roku.

Roma Sarzyńska, rzecznik ARP, uspokaja, że o opóźnieniach nie ma mowy, a z każdym pracownikiem zostanie podpisana indywidualna umowa, w ramach której otrzyma konieczne wsparcie.

Przez cały czas poszukiwania nowego zatrudnienia będą w ramach programu otrzymywali pensję, wraz z ubezpieczeniami, także ZUS-owskimi, lecz nie dłużej niż pół roku.

Trzy w jednej

Duża stocznia produkcyjna, stocznia remontowa i jachtowa – to plan zaprezentowany przez prezesa stoczni podczas styczniowej konferencji prasowej z okazji powołania nadzorca kompensacji. Przedstawiono również dziennikarzom har-

monogram realizacji ustawy. Zakłada on m.in. wycenę, podział i termin przeprowadzenia przetargów na majątek stoczni. Zgodnie z decyzją KE i ustawą, ma się to zakończyć do końca maja. Jednak związkowcy uważają taki scenariusz za nierealny. Szczególne wątpliwości budzi harmonogram, który np. na wycenę majątku, podział i plan sprzedaży daje zaledwie miesiąc. Sama zaś sprzedaż, która ma się zakończyć powstaniem trzech niezależnych stoczni, niesie ze sobą wiele zagrożeń.

Warunki powodzenia

Aby skutecznie sprzedać zakład, musi jednocześnie udać się kilka rzeczy – znaleźć inwestor, kontrakty, pieniądze oraz załoga. W dobie kryzysu, szczególnie wśród armatorów, trudno mówić o kontraktach, których zresztą nie chcą finansować mające własne kłopoty banki. Trudno też oczekiwać, aby chciały sfinansować tak dużą inwestycję jak kupno stoczni. Nie widać też chętnych na kupno samej stoczni, a bez nich ustawa kompensacyjna będzie de facto ustawą likwidacyjną. Ważnym pytaniem jest też, co się stanie z załogą.



Andrzej Ciecinski, trzydziestolatek, monter wyposażenia okrętowego, nie wierzy, że stocznia zostanie zamknięta.

– Mam nadzieję, że dostaniemy propozycję pracy na swoich stanowiskach od nowych właścicieli stoczni – mówi. – Jedyńm plusem są pieniądze, jakie mamy dostać.



– Zupełnie nie mam pojęcia, co będzie dalej – mówi **Józef Dębski**, spawacz.



– To, co odczuwamy, to wielka rozpacz. Nikt nie ma żadnego konkretnego planu ratowania stoczni – mówi **Paulina Szczepaniak**, pracownik biura.



Brygadzysta **Andrzej Teclaw**, lat 54: – Nie mam żadnego wpływu na zmianę sytuacji, czekam na to, co będzie.



Nie wszyscy pracownicy bezpośredniej produkcji mają ochotę wyjeżdżać za granicę.

Jeśli pracownicy otrzymają odszkodowania i poszukają sobie innego zajęcia, np. za granicą, to komu potrzebna jest „martwa” stocznia? – pytają związkowcy z „Solidarności”.

Czy KE powinna zweryfikować swoją decyzję?

Związkowcy zrzeszeni w Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” prowadzą w tej sprawie rozmowy. Spotykają się ze związkowcami i pracodawcami z Unii Europejskiej oraz pracodawcami polskimi, aby stworzyć projekt, który przekona nasz rząd do rozmów z Komisją Europejską.

– Za wcześniej, by o tym mówić – zwraca uwagę szef SKPO „S” **Dariusz Adamski**. Ale przyznaje, że KE podejmowała decyzję o sprzedaży i prywatyzacji stoczni w zupełnie innych warunkach rynkowych niż mamy dzisiaj. – Oczekiwanie skutecznej prywatyzacji

w dobie głębokiego kryzysu jest nierealne – dodaje.

Jednak, aby kogokolwiek przekonać, musi być stworzony kompletny projekt uzasadniający takie oczekiwanie, a to musi potrwać.

– Do rządu trzeba iść z konkretnymi. Nie wystarczy wysłać listu z takim oczekiwaniem – mówi **Adamski**.

Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, podjętą w październiku 2008 roku, Stocznia Gdynia ma przestać istnieć do końca maja 2009 roku. W tym czasie nieobciążony długami majątek ma zostać sprzedany w wolnych nieograniczonych przetargach. Środki w ten sposób pozyskane mają iść na spłatę wierzycieli i zwrot pomocy publicznej. Aby to przeprowadzić, rząd musiał stworzyć specjalną ustawę, którą po negocjacjach ze związkami zawodowymi w grudniu podpisał prezydent **Lech Kaczyński**.

Tekst i zdjęcia:
Marek Lewandowski
Współpraca:
Przemysław Bychowski



Przez pół roku w czasie poszukiwania nowego zatrudnienia zwolnieni będą w ramach programu otrzymywali pensję wraz z ubezpieczeniami.

Agencja w kuchni

Na herbatę, ploteczki, konspirować wreszcie, wpadało się do Joanny na drugie piętro kamienicy przy Ogarnej, a właściwie do najślynniejszej kuchni świata, jak ją nazwała nieżyjąca już Wiesia Kwiatkowska, autorka książek o Grudniu '70.

Kuchnia Joanny Wojciechowicz była miejscem schadzek opozycjonistów w zasadzie od zawsze, ale najbardziej w stanie wojennym, w latach osiemdziesiątych. Była „zamknięta” tylko na czas internowania, zatrzymania i esbeckich rewizji.

Joanna, szefowa działu „rozpowszechniania informacji” w strukturach pierwszej „Solidarności”, przyjmowała ludzi o różnej orientacji politycznej, zresztą poglądy były wtedy mniej ważne, liczyła się walka z komuną. A punkt kontaktowy był świetnie położony, bo w centrum Starego Miasta. Z tą konspiracją to może lekka przesada. Dwupokojowe mieszkanie, a na pewno telefon były na podsłuchu, zresztą naprzeciwko kuchni stał hotel robotniczy. Nie mieliśmy złudzeń, że esbeki mają w nim swoją metę. O ważniejszych sprawach pisaliśmy na kartkach papieru.

Na herbatę i nie tylko

Tak więc do Joanny wpadali liderzy opozycji i podziemnej „Solidarności”. Bywali tam: **Bogdan Borusewicz**, lider wybrzeżowego podziemia, jego żona **Alina Pienkowska**, **Joanna** i **Andrzej Gwiazdowie**, **Aleksander Hall**, guru Ruchu Młodej Polski.

Z Młodopolakami zresztą był związany syn Joanny, Michał, ona bardziej z Wolnymi Związkami Zawodowymi i Komitetem Obrony Robotników (działalność tych organizacji

poprzedziła powstanie „S”). Ale wtedy wszyscy byli jedną rodziną zdelegalizowanej przez komuchów „Solidarności”. Z wybrzeżowej „S” wpadali do Joanny przywódcy i szeregowi działacze:

– **Krzysztof Dowgiallo** (autor ballady o Janku Wiśniowskim), **Bogdan Lis**, **Maria Koszarska**, **Zosia Cholewina**, **Sławek Majewski**, jego ówczesna żona **Joanna Urban**, **Edmund Krasowski** (samozwańczy szef Regionu Elbląskiego, ps. „Marcin”), **Teresa** i **Jacek Bocheńscy** z Elbląga... – wylicza Joanna.

Przyjeżdżali także opozycjoniści z kraju: **Jacek Kuroń**, **Jan Lityński**, **Janusz Palubiński**, szef Regionu Wielkopolska, **Grażyna Staniszevska**, **Barbara Labuda**, **Alojzy Pietrzyk**, **Stefania Hejmanowicz**, **Zbigniew Bujak**, **Władysław Frasyniuk**, socjologowie: **Jan Strzelecki**, **Jadwiga Staniszkis**, dziennikarka **Janka Jankowska**, **Anna Bikont**, jej ówczesny mąż **Piotr**, **Helena Łuczywo**, **Joanna Szczęsa**.

Większość bywalców to oczywiście „kryminaliści”, bo mieli za sobą internowanie, więzienie, a w najlepszym razie rewizje i konfiskaty podziemnych wydawnictw. Tak naprawdę po ćwierć wieku trudno spisać wszystkie nazwiska.

Dzwonili i umawiali się na spotkania dziennikarze ze światowych agencji i międzynarodowej prasy, m.in.: **Krzysztof Bobiński** z „Financial Times”, **Andrew Nagorski** z „Newsweeka”, **Witek Ziolkowski** z włoskiej agencji ANSA, **Bernard Gette**, **Daniel Singer**, europejski korespondent „The Nation”.

W kuchni Joanny wywiad z późniejszym premierem **Janem Krzysztofem Bieleckim** przeprowadziła **Anna Applebaum**, jeszcze nie była żoną **Radka Sikorskiego**. Ją



Od lewej: Wojciech Bubella, Jan Karolik z RMP, odwrócona tyłem Bożena Rybicka, obecnie Grzywaczewska. Po prawej stoi Joanna Wojciechowicz.

wtedy interesowały sprawy ekonomiczne, a Krzysztof był jednym z czołowych gdańskich liberalów.

Joanna wszystkich częstowała herbatą, przekazywała informacje i umawiała na spotkania z liderami opozycji, stoczniovcami w jej kuchni właśnie.

Narodziny agencji

Najard dziennikarzy w kuchni Joanny zaczął się po strajkach majowych i sierpniowych 1988 r. i trwał właściwie do pierwszych częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 r.

Wiosną zaczęli dzwonić dziennikarze z paryskiego „Kontakt”, założonego przez **Mirosława Chojeckiego**, przedstawicielstwa „S”. Przekazywali oni informacje dla Radia Wolna Europa.

Joanna wpadła na pomysł, by w jakiś sposób tę w istocie dziennikarską robotę sformalizować i za zgodą **Bogdana Borusewicza** powołała Gdańską Agencję Informacyjną „S”. To chyba zirykowało opozycyjną warszawkę, bo to oni byli głównie od przekazywania zachodnim rozgłośniom informacji o „S”. Jednak autorytet **Borusewicza** był dla nas parawanem. Niechętnie, ale zaakceptowali gdańską konkurencję. Warszawa miała bowiem Serwis Informacyjny „Solidarności”.

– My byliśmy pierwsi – przypomina Joanna.

Nie pamiętamy już kto wymyślił nazwę. Sławek Ma-

jewski twierdzi, że to on był autorem nazwy i logo.

Tuż przed i po strajku w maju 1988 r. grono bywalców znacznie się poszerzyło. Z GAI „S” zaczęli współpracować studenci (szczególnie ci, którzy uczestniczyli w strajku na Uniwersytecie Gdańskim, uczelni, która przez kilka dni strajkowała na znak solidarności ze Stoczną Gdańską). Pojawili się bracia **Kursej**, **Piotr Semka**

(oni redagowali także regionalny biuletyn gdańskiej „S”, tzw. lewki), **Piotr Adamowicz**, **Gosia** i **Rysiek Kuźmowie**, przychodzili także działacze z Ruchu Wolność i Pokój, Federacji Młodzieży Walczącej i wreszcie młodzi robotnicy z tzw. grupy Dym (oni wyraźnie nadawali ton obu strajkom oraz manifestacjom na ulicach Gdańska, szczególnie w czasie wyczekiwania na rozmowy Okrągłego Stołu). Do grupy należeli między innymi: **Zbigniew Stefanowski**, **Paweł Świerszczyński**, **Sławek Adamski**, **Janek Stanecki** (lider majowego strajku w Stoczni Gdańskiej). Można by powiedzieć, że zawiązał się swoisty sojusz inteligenccko-robotniczy.

Agencja w falowcu i w „Brygidzie”

Internowanie, uwięzienie syna i wreszcie życie w nieustannym napięciu odbiły się na zdrowiu Joanny. Miała ciągle kłopoty z sercem. Prawie cały strajk sierpniowy spędziła w szpitalu. Niedoleczona wróciła, na własne żądanie, pod koniec strajku. Przedtem zdążyła podzielić zadania i podać zachodnim agencjom numery telefonów: **Sławka Majewskiego**, **Piotra Adamowicza** i mój. Bardzo się przydały, bo wkrótce esbecka wyłączyła telefon w jej mieszkaniu na Ogarnej, podobnie jak na plebanii u ks. **Jankowskiego**, gdzie przebywał m.in. **Adam Michnik**.



Joanna Wojciechowicz i Joanna Gwiazda.

W „Brygidzie” zbieranie informacji koordynował Sławek Majewski (na plebanii miał pokój, na drzwiach wisiało logo GAI „S”), jego żona Joanna z grupą dziewcząt po newsy chodziła do stoczni. Siedziba GAI „S” przeniosła się do mojego jednopokojowego mieszkania w falowcu na Przymorzu.

Mój mąż Edmund Krasowski wyjechał do Elbląga organizować strajki. Przez te kilkanaście dni mieszkała ze mną **Joasia Radecka**. Tak po prostu było bezpieczniej. Esbecja nie odcięła nam telefonu, bo niemal w każdej rozmowie telefonicznej narzekałam, że przeniosę się bliżej Gdańska. Narzekania były prawdziwe, ponieważ miałam kłopoty z informacjami.

Po tzw. newsy dzwoniли regularnie, kilka razy dziennie, redaktorzy z paryskiego „Kontakt”, a także **Basia Malak** i jej mąż **Janek Minkiewicz** z Amsterdamu – też pracowali dla RWE i innych mediów zachodnich, dzwoniło Radio BBC i niemal wszystkie światowe agencje. „Głos Ameryki” obsługiwał **Staszek Oleszczuk**. Po prostu do Joanny było blisko, a wleczenie się tramwajem na Przymorze zabierało sporo czasu. A Sławek Majewski dwoił się i troił: redagował biuletyn agencji, nadawał audycje Radia „Solidarność” m.in. z wieży kościoła św. Brygidy.

Ale ja miałam kłopot z łącznikami przynoszącymi informacje. Tak naprawdę mogłam liczyć na małżeństwo Kuźmów. Oni regularnie przywozili komunikaty i oświadczenia komitetu strajkowego ze Stoczni Gdańskiej i innych strajkujących zakładów. Wagę przekazywanych informacji doceniał Borusewicz, który zawsze znalazł czas i telefon, by coś istotnego donieść z pola walki, czyli ze strajkujących zakładów. Czasami miałam dosyć suchych komunikatów i przynajmniej dwa razy, w przebraniu, wymknęłam się do Gdańska. Poza tym w maju głównie byłam w stoczni, a teraz czułam się jak więzień, bo spaceriakiem była tylko galeria falowca.

Dziennikarzy z agencji zachodnich najbardziej interesowało, czy strajki się rozszerzają. Na początku była euforia, bo do Stoczni Gdańskiej przyłączały się kolejne zakłady, ale apogeum strajkowe w kraju stanowiło 30 zakładów. Gdy tylko **Lech Wałęsa** wyjechał na spotkanie z generałem **Czesławem Kiszczakiem**, zachodnie agencje były jedynie tym zainteresowane. Zostałam wszystkim i pojechałam do stoczni. A tam wrzało, bo strajkujący z radia dowiedzieli

Bardzo dużą wagę przywiązywaliśmy do podawania nazwisk zatrzymywanych, aresztowanych, skazanych. Esbeki bały się rozgłosu. W ten sposób miałyśmy poczucie, że chronimy potencjalne ofiary przed pobiciem.

się, że Wałęsa zakończył strajki. Kiszczak nawet nie obiecał legalizacji NSZZ „S”.

Po strajkach agencja powróciła do kuchni Joanny.

„Całuję rączki”

GAI „S” przekazywała informacje o strajkach, manifestacjach, zatrzymaniach, rewizjach. Podawaliśmy nazwiska skazanych przez sądy i kolegia. Staraliśmy się przekazywać informacje obiektywne, liczbę strajkujących czy uczestników w kilku źródłach.

Po strajkach informowaliśmy o powstających komitetach organizacyjnych NSZZ „Solidarność” w zakładach pracy na Wybrzeżu, o przygotowaniach do Okrągłego Stołu. Razem z Joanną pisałyśmy relacje z konferencji prasowych Lecha Wałęsy, które odbywały się w pomieszczeniach kościoła św. Brygidy. Później o kandydatach Obywatelskiego Komitetu Solidarności do parlamentu i wreszcie o samych wyborach.

Po strajku sierpniowym redaktorzy Radia Wolna Europa zaczęli dzwonić bezpośrednio do Joanny, zwłaszcza **Maciej Morawski**, korespondent RWE z Paryża. Przedwojenny dziennikarzem. Jeszcze dziś słyszę jego słowa: „całuję rączki”. Kiedyś zapędził się i skierował je chyba do **Jarka Kurskiego**.

Z polonijnego radia w Chicago dzwonił w każdy czwartek **Andrzej Czuma**, obecny minister sprawiedliwości. Stworzył on tam takie niesztampowe, można by nazwać, interaktywne radio. Osobiście jestem mu wdzięczna za szczególne zainteresowanie się przypadkiem mojego męża. Po porwaniu go z ulicy w Elblągu (niecałe dwa

miesiące przed Okrągłym Stołem) esbecja brutalnie wrzucając go do samochodu nie tylko, że uszkodziła mu kręgosłup, ale nie pozwoliła udzielić pomocy lekarskiej. Dopiero po 48 godzinach karetka pogotowia zawiozła go do szpitala. Radio Czuma najpierw nadało obszerną relację Joanny, a za tydzień było zainteresowane moją opowieścią.

Bardzo dużą wagę przywiązywaliśmy do podawania nazwisk zatrzymywanych, aresztowanych, skazanych. Esbeki bały się rozgłosu. W ten sposób miałyśmy poczucie, że chronimy potencjalne ofiary przed pobiciem, chociaż oczywiście nie zawsze tak było. Relacjonowałyśmy także spotkania Wałęsy z politykami, m.in. z premier **Margaret Thatcher**.

Ser i baton

Joanna nie tylko częstowała herbatką, jak ktoś był głodny, dzieliła się tym co miała, zupą, chlebem z masłem, czasem jakaś kiełbasa była. Wspomina, jak Janusz Pałubicki z trzema synami spędzał u niej wakacje. Wyjeżdżali, a ona nie miała za bardzo co im dać do jedzenia. Na obiad ugotowała ryż z jagodami.

– Wstydziłam się, że tak skromnie. – Janusz, jak zobaczył ten ryż, wykrzyknął: „Jak to cudownie”. Brzuchy ich bolały, bo czymś się struli, więc nieświadomie im dogodziłam – wspomina.

Ja natomiast wspominam smak batonów Snickers i Mars. Te nieosiągalne w normalnym sklepie słodczyce kupiła w Pe-weksie Janka Jankowska. Mam przed oczyma obraz, jak kroi je na kawałki i podaje. Może były tak dobre, bo po prostu było ich mało. W każdym razie już nigdy potem tak mi nie smakowały. I jeszcze ser Ementaler. Przywiózł go z Amsterdamu Janek Minkiewicz. Chyba to był mój pierwszy w życiu tak dobry ser.

• Później po wyborach, gdy zaczęła rodzić się III Rzeczpospolita, Joanna z psami Klarą i Misią wyjechała do USA tylko na rok. Był tam już jej syn. On później wrócił. Ona została.

A my zostaliśmy oficjalną agencją przy Zarządzie Regionu Gdańskiego. Byłam jej kierownikiem. Istniała przez półtora roku. Przez agencję przewinęli się także **Leszek Zalewski**, **Ela Pietkiewicz**, **Jacek Fedor** i inni. Ale to już temat na inną opowieść.

Jak się po latach dowiedzieliśmy, do kuchni Joanny przychodzili też agenci, ale nie będzimy o nich pisać, bo po co robić im reklamę.

Barbara Madajczyk-Krasowska

Kalendarium 1989

- **19 stycznia** – utworzony został Tymczasowy Zarząd Regionu Gdańskiego pod przewodnictwem Bogdana Borusewicza
- **21 stycznia** – w Warszawie, na plebanii kościoła św. Karola Boromeusza, zamordowano ks. Stefana Niedzielaka
- **27 stycznia** – Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki uzgadniali termin pracy Okrągłego Stołu z gen. Czesławem Kiszczakiem i Bronisławem Geremkiem
- **30 stycznia** – w Białymstoku zostaje zamordowany ks. Stanisław Suchowolec, duszpasterz tamtejszej „Solidarności”
- **4 lutego** – SB rozbiło Kongres KPN w Warszawie
- **6 lutego** – rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu
- **15 lutego** – Sejm przyjął ustawę o ustanowieniu 11 listopada dniem święta narodowego
- **17 lutego** – demonstracja krakowskich studentów została zaatakowana przez milicję. Wielu dotkliwie pobito.
- **24 lutego** – po wiecu zorganizowanym przez krakowski NZZ ponownie doszło do starć z milicją
- **25 lutego** – Grupa Robocza KK wystąpiła przeciwko negocjowanej przy Okrągłym Stołu relegalizacji „S”.
- **1 marca** – biuro Tymczasowego Zarządu Regionu Gdańskiego „S” ponownie zarejestrowało 80 komisji zakładowych
- **8 marca** – na uczelniach wyższych zorganizowano masowe obchody rocznicy wydarzeń 1968 roku
- **16 marca** – NSZ złożyło wniosek o ponowną rejestrację
- **18–19 marca** – w Warszawie odbył się zjazd NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych
- **29 marca** – rozpoczęły się końcowe negocjacje w Magdalence
- **3 kwietnia** – o trzeciej nad ranem zakończyły się decydujące rozmowy w Magdalence
- **5 kwietnia** – zakończono obrady Okrągłego Stołu
- **8 kwietnia** – Komitet Obywatelski podjął się objąć patronatem kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu
- **17 kwietnia** – po ponad siedmiu latach NSZZ „Solidarność” trafiła ponownie do rejestru związków zawodowych
- **20 kwietnia** – Lech Wałęsa spotkał się z Janem Pawłem II w Rzymie
- **23 kwietnia** – odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „S”, na którym zatwierdzono listę kandydatów do Sejmu i Senatu oraz opublikowano program wyborczy
- **28 kwietnia** – nadana została pierwsza audycja „Solidarność” w Polskim Radiu
- **1 maja** – w wielu miastach odbyły się legalne manifestacje „S”. W Warszawie w pochodzie wzięło udział blisko 100 tys. osób.
- **19 maja** – w Krakowie milicja rozbiła demonstrację NZZ i WiP
- **21 maja** – w Gdańsku doszło do starć z milicją. Demonstranci nawoływali do bojkotu wyborów.
- **23 maja** – władze odrzuciły wniosek o rejestrację NZZ
- **2 czerwca** – ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Solidarność”
- **4 czerwca** – pierwsza tura wyborów do Sejmu i Senatu. Kandydaci KO zdobyli 160 mandatów poselskich i 92 senatorskich.
- **19 czerwca** – druga tura wyborów. Reprezentacja „S” liczyła 161 posłów i 99 senatorów.
- **4 lipca** – odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu i Senatu
- **9 lipca** – George Bush, prezydent USA, przybył do Polski z wizytą
- **11 lipca** – w Krynicy Morskiej zamordowano ks. Sylwestra Zycha
- **19 lipca** – gen. Jaruzelski został wybrany na prezydenta PRL – zadecydował jeden głos
- **1 sierpnia** – zlikwidowano kartki i wprowadzono wolnorynkowe ceny żywności
- **16 sierpnia** – powstała koalicja złożona ze Stronnictwa Demokratycznego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Komitetu Obywatelskiego
- **24 sierpnia** – Sejm powołuje Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera
- **12 września** – Sejm zatwierdził skład pierwszego niekomunistycznego rządu. Resorty spraw wewnętrznych i obrony nadal pozostały pod wpływem komunistów.
- **2 października** – decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązano oddziały ZOMO i zaczęto organizować oddziały prewencji MO
- **9 listopada** – zburzony zostaje mur berliński, rozpoczyna się proces jednoczenia Niemiec
- **15 listopada** – Lech Wałęsa wygłosił przemówienie w Waszyngtonie na posiedzeniu izb Kongresu USA
- **24 listopada** – premier Tadeusz Mazowiecki spotkał się w Moskwie z Michaiłem Gorbaczowem
- **28 grudnia** – Sejm przyjął 10 ustaw gospodarczych wprowadzających podstawy kapitalizmu
- **29 grudnia** – zmiany w konstytucji. Wprowadzono nazwę państwa Rzeczpospolita Polska oraz herb – orla w koronie. Usunięto zapis o kierowniczej roli PZPR i sojuszu z ZSRR.

Oprac. na podst. „20 lat, dzień za dniem” Leszka Biemackiego

3419,00 zł

Tyle wyniosło w grudniu 2008 r. średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku i było wyższe w porównaniu z listopadem o 3 proc.

Stopa bezrobocia w skali kraju w grudniu 2008 r. wyniosła 9,5 proc., jest to wzrost o 0,4 proc w porównaniu z listopadem.

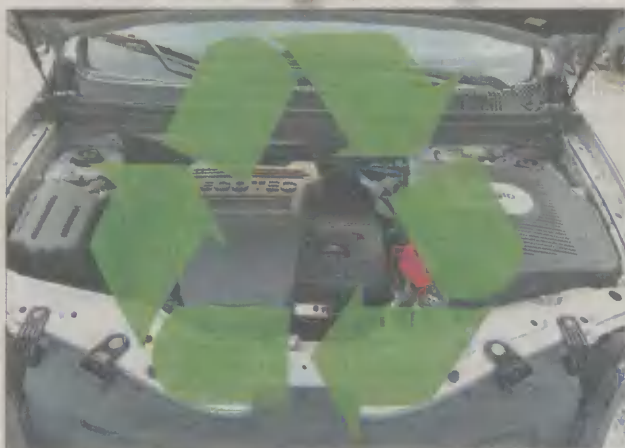
Inflacja spadła w grudniu 2008 do 3,6 proc. wobec listopada, kiedy wynosiła 3,7 proc.

Ponad 7 proc. mniej wyprodukowały firmy w grudniu 2008 roku w stosunku do grudnia 2007.

Cena prądu w styczniu nie zmieniła się. Urząd Regulacji Energetyki przewiduje podwyżki od marca 2009 roku, które wynosić mają nawet do 20 proc.

69 980 – tyle wyniosła liczba wypadków przy pracy w 2008 roku w Polsce. Zanotowano wzrost o 4244 zdarzenia w porównaniu z rokiem 2007.

EKOLOGIA
przyszłością motoryzacji



W dobie kryzysu i zanieczyszczenia środowiska naturalnego warto przyjrzeć się nowatorskim rozwiązaniom. W branży motoryzacyjnej prawdziwą rewolucję wywołał koncern Toyota, decydując się na wprowadzenie napędu hybrydowego do nowych modeli aut. Silnik hybrydowy to połączenie silnika spalinowego i elektrycznego, co zapewnia ograniczenie emisji spalin do minimum. Atutem jest również redukcja hałasu i zużycia paliwa, co nie przekłada się na utratę mocy pojazdu. Podstawową wadą napędów hybrydowych jest zwiększone ryzyko awarii. Praca silników sterowana jest bowiem elektronicznie. Zwiększa to również masę pojazdu oraz jego cenę. Zmniejszone spalanie traci znaczenie, ponieważ potrzeba dużo czasu, by zwrócić się różnica ceny auta hybrydowego w stosunku do np. tradycyjnego diesla.

W ślad za japońskim koncernem idą również inne, wiodące na rynku marki, takie jak Honda czy Porsche. Alternatywą dla silników hybrydowych są również nowe katalizatory wprowadzane w autach Mercedesa – w jednej z wersji systemu BLUETEC szkodliwe tlenki azotu przekształcane są w neutralne dla środowiska azot i wodę.

Więcej
na nowy biznes

Wprowadzona została nowelizacja ustawy rynkowej, co oznacza wzrost dotacji na działalność gospodarczą dla bezrobotnych do ok. 18 tys. zł. Nastąpi to najpóźniej w lutym tego roku. Dotychczasowa dotacja dla świeżo upieczonych biznesmenów wynosiła ok. 15 tys. zł. O pomoc finansową ubiegać się mogą jedynie zarejestrowani bezrobotni, którzy nie odmówili propozycji pracy lub szkolenia w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Osoba taka musi złożyć w urzędzie pracy szczegółowy biznesplan, uwzględnić grupy klientów, wydatki, ewentualne przychody itp. Jeżeli wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie, przyszły przedsiębiorca musi podpisać umowę i znaleźć dwie osoby jako poręczycieli. Jeśli nie utrzyma działalności przez co najmniej 12 miesięcy, zobowiązany jest oddać całą kwotę otrzymanej dotacji. Pozyskaną sumę wykorzystać można na osprzęt i materiały niezbędne dla nowego biznesu. Należy mieć również wkład własny, ponieważ dotacja nie obejmuje kosztów wynajmu lokalu, reklamy czy opłat urzędu skarbowego.

Kryzys szaleje, A POSŁOWIE...

- ...mają wyższe uposażenia.
- O ponad 400 zł – do 10,2 tys. zł wzrosło uposażenie posłów.
- O 1000 zł rosła ryczałty na biura poselskie.

Cytat miesiąca

„Tusk z Rostowskim myślą, że jak nie będą głośno mówić, że kryzys jest, to... go nie będzie”

Ryszard Czarnecki na swoim blogu internetowym

POLSKA trzy oczka w górę

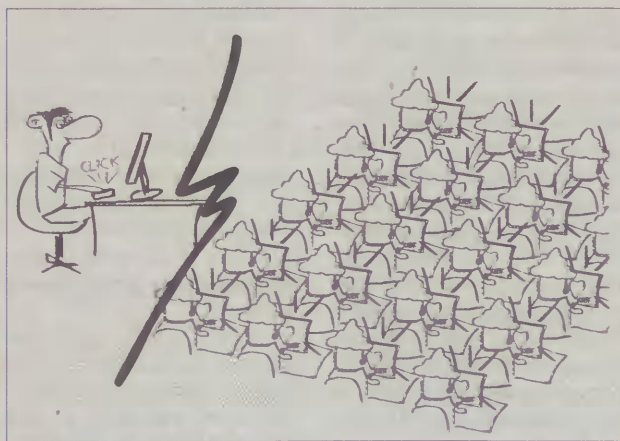


Polska gospodarka wśród największych gospodarek UE. W III kwartale 2008 roku awansowała z pozycji dziewiątej na szóstą, z wysokością PKB ponad 94 mld euro.

Plotka czy INTRANET?

Przepływ informacji w firmie jest bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na jakość pracy, choć pracodawcy często nie poczuwają się do obowiązku odpowiadania na pytania pracowników. Gros osób dowiadyuje się o ważnych kwestiach drogą korytarzowej plotki, co stanowi zagrożenie dla atmosfery miejsca pracy. Brak informacji czy wręcz dezinformacja w sprawach takich jak wypłaty czy zwolnienia wywołuje stres i niezdecydowanie. Nowoczesne techniki zarządzania wskazują na komunikację jako ważny obszar prowadzenia firmy. Jej podstawowym sposobem jest spotkanie pracodawców i pracowników. Przynosi to

jednak pozytywne skutki tylko wtedy, gdy szefostwo ma intencję rzetelnego przekazania informacji. Tradycyjnymi formami dialogu wewnętrznego są również takie działania, jak np. wydawanie zakładowego pisma, biuletynu. Alternatywą dla tych działań może być Intranet, czyli wewnętrzna sieć komputerowa. Na specjalnych forach lub drogą e-mailową pracownicy informowani są o ważnych dla zakładu pracach. Mogą również wypowiadać się i zadawać pytania. Taka forma przynosi efekty głównie w przypadku pracowników biurowych i często jednak przegrywa ze zwykłą plotką.



RYS. PIOTR OWORUS

SPADEK PRZESTĘPCZOŚCI

Jak podaje Komenda Główna Policji, pod koniec roku 2008 zanotowano znaczny spadek przestępczości. W stosunku do 2007 roku liczba przestępstw zmalała o 7,6 proc. Dodatkowo zanotowano wzrost wykrywalności przestępstw ogólnych i kryminalnych, na co duży wpływ ma rosnące zaufanie do stróżów

prawa. Według raportu ONZ, w Polsce ofiarą morderstwa pada niewiele ponad jedna osoba na sto tysięcy mieszkańców. Tym samym znajdujemy się w czołówce państw o najniższym wskaźniku zabójstw. Dla porównania – na Białorusi i Litwie wskaźnik ten jest prawie ośmiokrotnie wyższy.

Rubrykę zredagował Przemysław Bychowski



POLMLEK-MAĆKOWY

Lista związkowców jest chroniona

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy zwróciła się do generalnego inspektora danych osobowych o wydanie decyzji w sprawie obowiązku udostępniania przez organizację imiennej listy członków, czego domagał się pracodawca. Opinia inspektora jest jednoznaczna – godziłoby to w ustawową ochronę danych, które dotyczą m.in. przynależności związkowej.

Publikujemy obszernie fragmenty pisma generalnego inspektora danych osobowych.

Na podstawie art. 104 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2000 r. Nr 98, pot 1071 z późn. zmianami), art. 12 pkt 2 oraz art. 26 ust. 1 pkt 3 i 18 ust. 1 pkt 2 w 7 art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.), w zw. z art. 23 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.) oraz art. 30 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tj. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854 zm.), po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego w sprawie przetwarzania danych osobowych członków Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy z siedzibą w Gdańsku przy ul. Bartniczej 1, przez Spółdzielnię Mleczarską Polmlek-Maćkowy, z siedzibą w Gdańsku przy ul. Bartniczej 1,

nakazuję Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy, z siedzibą w Gdańsku przy ul. Bartniczej 1, pozyskiwanie od Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy, informacji o osobach korzystających z obrony ww. związku zawodowego jedynie w sytuacji, gdy przepisy prawa pracy przewidują współdziałanie pracodawcy z zakładową organizacją związkową w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, zgodnie z art. 23 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.).

Uzasadnienie

Do Biura GIODO wpłynęło pismo Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy, z siedzibą w Gdańsku przy ul. Bartniczej 1, w którym ww. wnioskował do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych o wydanie decyzji w sprawie „zaprzestania domagania się wydania przez Związek – Pracodawcy imiennej listy członków Związku”. Z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy wynika, że pismem z dnia 9 stycznia 2008 r. Prezes Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy wy-

stąpił do Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy o przedstawienie listy członków związku będących pracownikami. Ponadto w dniu 19 maja 2008 r. samodzielnemu pracownikowi Działu Kadr i Płac na polecenie Prezesa Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy zwrócił się do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy „o podanie listy osób, których NSZZ Solidarność będzie reprezentować zgodnie z art. 31 par. 1”.

Po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych zważył, co następuje:

Mając na uwadze okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wskazać należy, iż dane osobowe ujawniające przynależność związkową należą do kategorii danych tzw. „szczególnie chronionych”, wymienionych w art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych. Zgodnie z powołanym przepisem zabrania się przetwarzania danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. Ustawa o ochronie danych osobowych w art. 27 ust. 1 ustawy wprowadza zatem zakaz przetwarzania (w tym ich zbierania) danych ujawniających przynależność związkową. Przedmiotowy zakaz nie ma jednak charakteru bezwzględnie obowiązującego, gdyż przetwarzanie tego rodzaju danych jest dopuszczalne po spełnieniu przez administratora danych co najmniej jednej z przesłanek enumeratywnie wymienionych w art. 27 ust. 2 ustawy. W szczególności, zgodnie z art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy, przetwarzanie tych danych jest dopuszczalne, jeżeli przepis szczególny innej ustawy zezwala na przetwarzanie takich danych bez zgody osoby, której dane dotyczą, i stwarza pełne gwarancje ich ochrony.

Zgodnie z art. 30 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z jej obrony, zgodnie z przepisami ust. 1 i 2. Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników. Powyższy przepis stanowi rozwinięcie zasady wyrażonej w art. 23 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1998 r.

Nr 21, poz. 94 ze zm.), w świetle której, jeżeli przepisy prawa pracy przewidują współdziałanie pracodawcy z zakładową organizacją związkową w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy (przepisem takim jest np. art. 38 Kodeksu pracy), pracodawca ma obowiązek współdziałać w takich sprawach z zakładową organizacją związkową reprezentującą pracownika z tytułu jego członkostwa w związku zawodowym albo wyrażenia zgody na obronę praw pracownika niezrzeszonego w związku – zgodnie z ustawą o związkach zawodowych.

W ocenie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych przepisy art. 30 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych oraz art. 23 ustawy Kodeksu pracy nie mogą stanowić podstawy do pozyskiwania przez Spółdzielnię od związku zawodowego, za pomocą listy członków związku, danych osobowych wszystkich pracowników korzystających z ochrony tego związku. Wskazać należy, iż art. 30 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych stanowi o indywidualnych sprawach ze stosunku pracy. Odnosi się on zatem do ochrony stosunku pracy indywidualnego pracownika, którą zapewniają w szczególności przepisy art. 38 § 1 Kodeksu pracy (wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony), art. 52 § 3 tej ustawy (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika) i art. 177 § 1 Kodeksu pracy (rozwiązanie umowy o pracę w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego bez wypowiedzenia z winy pracownicy). Powyższe oznacza, że pozyskiwanie informacji o przynależności związkowej pracownika w toku konsultacji ze związkami zawodowymi jest uzasadnione w razie zamiaru rozwiązania umowy o pracę z konkretnym pracownikiem. Dlatego brak jest podstaw do pozyskiwania przez Spółdzielnię od związku zawodowego danych osobowych we wskazanym zakresie w odniesieniu do wszystkich pracowników korzystających z ochrony danego związku zawodowego, w sytuacji gdy nie są oni objęci zamiarem pracodawcy rozwiązania z nimi umów o pracę.

Ponadto w ocenie Generalnego Inspektora pozyskiwanie w ten sposób przedmiotowych danych narusza określoną w art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy o ochronie danych osobowych, zasadę adekwatności. Powołany przepis stanowi, iż administrator danych przetwarzający dane powinien dołożyć szczególnej staranności w celu ochrony interesów osób, których dane dotyczą, a w szczególności jest obowiązany zapewnić, aby dane te były merytorycznie poprawne i adekwatne w stosunku do celów, w jakich są przetwarzane. Adekwatność danych w stosunku do celów ich przetwarzania powinna być rozumiana jak równowaga pomiędzy uprawnieniem osoby do dysponowania swoimi danymi a interesem administratora danych. Równowaga będzie zachowana, jeżeli administrator zażąda danych tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne

do wypełnienia celu, w jakim dane są przez niego przetwarzane. Ponadto, jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, z przepisu art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy wynika w szczególności zakaz zbierania wszelkich danych dla celu zebrania danych nieistotnych, niemających znaczenia, jak i danych o większym, niż uzasadniony tym celem, stopniu szczegółowości. W niniejszej sprawie żądanie Spółdzielni dotyczyło listy pracowników, będących członkami związku, a w ten sposób ich danych osobowych w zakresie przynależności związkowej. W ocenie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych Spółdzielnia pozyskuje w ten sposób dane osobowe pracowników objętych ochroną związkową na zapas (na wypadek ewentualnego wypowiedzenia czy rozwiązania bez wypowiedzenia umowy o pracę), co w świetle przepisów ustawy o ochronie danych osobowych jest niedopuszczalne.

Podkreślić należy, że Generalny Inspektor nie kwestionuje prawa Spółdzielni do pozyskiwania informacji o pracownikach korzystających z ochrony związkowej, lecz jedynie sposób realizacji tego prawa. Zdaniem Generalnego Inspektora Spółdzielnia powinna mieć na uwadze wymagania określone przepisami ustawy o ochronie danych osobowych, w tym określoną w art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy zasadę celowości. Stwierdzić należy, że poza cel gromadzenia danych w zakresie przynależności związkowej – który istnieje w określonych w ww. przepisach Kodeksu pracy przypadkach, gdy pracodawca zamierza rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem – wykracza pozyskiwanie danych osobowych wszystkich pracowników korzystających z ochrony związkowej za pomocą ich imiennej listy.

Z uwagi na powyższe realizacja uprawnień pracodawcy wynikających z art. 30 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych powinna być dokonywana poprzez osobne wystąpienie odnoszące się do poszczególnego pracownika, skoro chodzi o indywidualną ochronę stosunku pracy.

W tym stanie faktycznym i prawnym Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych rozstrzygnął, jak w sentencji.

Decyzja niniejsza jest ostateczna. Stronie, na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, w związku z art. 22 tej ustawy i w związku z art. 127 § 3 i art. 129 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, przysługuje, w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszej decyzji, prawo złożenia do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy (adres: Biuro Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa).

Warszawa, 13 stycznia 2009 r.

Pani Minister

Przysięgając wspomnienie o zmarłej 24 stycznia br. dr Annie Radziwiłł wiem, że jak ognia przestrzegaliśmy przed zbytnim patosem. A jednak żał, chciałoby się westchnąć za Bułatem Okudźwą.

Znałem Ją wcześniej z różnych przekazów, jako osobę związaną od 1980 roku z „Solidarnością” oświatową. Miałem okazję współpracować z Nią praktycznie na co dzień w latach 1997–2001, gdy tworzyliśmy projekty, czuwaliśmy nad procesem wdrażania reformy edukacyjnej.

O tym czasie, w opublikowanej w 2004 roku książce „Rzecz o reformie edukacji, czyli a to Polska właśnie”, pisałem: „Chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle ważną rolę, jaką w pracach nad reformą odegrała dr Anna Radziwiłł. Była wiceminister edukacji, jeden z głównych autorów ustawy o systemie oświaty z 1990 roku, była senator i dyrektor szkoły, doradca ministra. Moja matka była zafascynowana jej wypowiedziami medialnymi. Nazywana żartobliwie przez ministra Mirosława Handke „Czerwoną Księżną” (ponoć to lewicujące skrzydło Radziwiłłów), namiętny palacz (każdy ma swoje słabości), już mniej zapalona brydżystka, pani Anna pozostawała ogromnym wsparciem. Jakby chciała dokończyć dzieła reformy, która rodziła się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Nie bez znaczenia był tu fakt, że po prostu bardzo się polubiliśmy i wspieraliśmy w różnych chwilach, co było dla mnie honorem i zaszczytem. Ileż czasu poświęcała na przygotowywanie z dyrektorką Joanną Rozwadowską odpowiednich zapisów prawnych, ile czasu spędzała w komisjach sejmowych. Swoją wiedzą, doświadczeniem zdobyła nieklamany szacunek także u parlamentarzystów opozycyjnych, dlatego jej łatwiej było przekonać ich do swoich racji, szukać rozwiązań kompromisowych. Kiedyś napisałem, że to najbardziej oddana Polsce krew Radziwiłłów. I nie zmieniam zdania. Cóż to byłby za kraj, gdyby było dużo więcej takich ludzi. I nie trzeba by go było ciągle – i to co kadencja inaczej – reformować”.

Cóż dodać do tej refleksji?

Jest żal, że już nie będzie telefonów – naszych dłuższych rozmów o stanie polskiej edukacji. Miała Pani Minister, bo tak zawsze się do Niej zwracałem – i to nie tylko ja, jakąś ogromną wiarę w polskich nauczycieli, że nawet przy pewnej nadaktywności ministerialnej (albo zaniechaniach), przy niedofinansowaniu szkół i płac, nauczyciele mają w sobie ten jedyny w swoim rodzaju ton, który nie pozwala im stać biernie, gdy są otoczeni wianuszkami uczniów. Aktywnie współtworząc różne akty prawne, od niezwykle jak na początek w pełni suwerennej Rzeczypospolitej – ustawy o systemie oświaty z września 1990 roku, zdawała sobie sprawę, że nie da się skodyfikować tego, co jest tajemniczą spotkaniem nauczyciela i ucznia. Szkoła to przede wszystkim LUDZIE – zdawała się nam wpajać. Bez takiego podmiotowego widzenia ucznia, rodziców, nauczycieli, bez szacunku i pamięci, pozostają tylko mury, szkoła bez duszy.

Taka też była w swojej praktyce pedagogicznej, ministerialnej. Bezpośrednia, z odrobiną ironii, ale i cierpkich czasami wskazań. Już sam sposób mówienia, cichy głos przekazujący w sposób niezwykle precyzyjny i przekonujący omawiane kwestie, był niezwykle atutem Pani Minister, jej nieklamanej charyzmy.

Była też osobą niezwykle skromną. Można powiedzieć, że była zaprzeczeniem wpajanego nam w PRL-u stereotypu polskiego arystokraty. Była bowiem arystokratą ducha, wciąż apelującą o DŁUGOMYSLENIE w sprawach edukacji czy Polski. Gdybym miał wskazać jakieś motto życia Pani Minister, od razu nasuwa się scena z „Pana Tadeusza” i słynne słowa Jacka Soplicy – PRO PUBLICO BONO, czyli „Dla dobra publicznego”.

I zawsze żał, gdy tacy ludzie odchodzą. Żał tym bardziej wtedy, gdy nie za bardzo potrafimy sobie poradzić z płynącym z takich spotkań – zobowiązaniem. Ale trzeba próbować, trzeba przenosić dalej pozostawione świadectwo.

Wojciech Książek
przewodniczący „Solidarności” oświatowej Regionu Gdańskiego, wiceminister edukacji w latach 1997–2001

„Solidarność” jest naszym partnerem

Gościem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 21 stycznia br. był Janusz Kurtyka, prezes Instytutu Pamięi Narodowej. Mówił o współpracy z „Solidarnością”, odpowiadał też na pytania związkowców.

Rok 2009 został ogłoszony przez „Solidarność” Rokiem Niepodległości i Solidarności. 70. rocznica wybuchu II wojny światowej, 25. rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki i 20. rocznica odzyskania niepodległości to wydarzenia, w których uczczeniu zamierza uczestniczyć IPN. Instytut wraz z NSZZ „Solidarność” zamierza podejmować wspólne przedsięwzięcia w tym zakresie.

W czasie wizyty Janusz Śniadek, przewodniczący „S”, podziękował prezesowi IPN za dotychczasową współpracę. – Jej znakomitą przykładem jest wspólna organizacja w Białymstoku, w rocznicę stanu wojennego, spotkania kobiet internowanych w Gołdapi, czemu towarzyszyło wydanie pięknego albumu. Oby jak najwięcej takich właśnie wspólnych przedsięwzięć – mówił Śniadek.

Janusz Kurtyka zapewnił, że IPN będzie nadal wykazywał taką samą determinację, jaką miał przez cały okres swojego dotychczasowego istnienia. – Jedyną rzeczą, którą będziemy się kierowali, będzie poszukiwanie prawdy, odtwarzanie rzeczywistości historycznej zgodnej z prawdą oraz z metodologią naukową. Nie będziemy kierowali się w naszej działalności żadnym bieżącym interesem politycznym – zapewniał prezes IPN, podkreślając jednocześnie, że „Solidarność” jest naturalnym partnerem i sojusznikiem instytutu w docieraniu do prawdy historycznej.

Instytut planuje w roku obecnym oraz przyszłym poświęcić wiele wysiłku celem zobrazowania dorobku Związku zwłaszcza w latach 1980–1989. IPN planuje tu m.in. wydanie książek, serii publikacji źródłowych, ogromnej encyklopedii „S”, przygotowywanej wspólnie z innymi podmiotami, która ukaże się w sierpniu 2010 roku czy pię-

wpływać na świadomość historyczną młodzieży. Dlatego rozsyłamy do szkół m.in. nasze teki historyczne. Dostępne są także na naszej stronie internetowej, biuletynu IPN, poświęcone tematycznie problemom najnowszych dziejów Polski – mówił Janusz Kurtyka, podkreślając, że instytut chętnie widzi współpracę z nauczycielami historii przy upowszechnianiu tej wie-



Janusz Kurtyka.

ciotomowej syntezy działań „S”. W ramach tych publikacji ukaże się m.in. opracowanie, dotyczące I Krajowego Zjazdu w gdańskiej hali Olivia w 1981 roku, kontynuowane będzie także rozpoczęte niedawno publikowanie na stronie internetowej IPN wyroków, jakie sądy wydawały w stanie wojennym. – Nie będziemy unikali zamieszczania przy tej okazji nazwisk osób, które podpisywały się pod nimi – podkreślał Kurtyka. Jednym ze wspólnych przedsięwzięć będzie również konferencja naukowa o roli Kościoła w odzyskaniu niepodległości, którą „S” w ramach Roku Niepodległości i Solidarności zaplanowała na wiosnę.

Członkowie KK pytali m.in. o współpracę IPN ze szkołami. – Staramy się jak najbardziej

dzi. Zapowiedział także wydanie w 2010 roku podręcznika na temat historii Polski od 1914 do 1989 roku. Przyznał też, że misję IPN można rozumieć w kategoriach wykonania ostatniego rozkazu dowódcy AK, generała Okulickiego, dotyczącego walki o niepodległość Polski.

Pytano także o funkcjonujące w PRL obozy wojskowe, do których wcielano siłą osoby oporne wobec władzy komunistycznej. – Faktem jest, że historycy nie wiedzieli do niedawna o tych obozach. Jesteśmy w fazie przemowy pełnej dokumentacji, dotyczącej tego tematu, trwa już kwerenda w archiwach i oczywiście po zakończeniu badań publikujemy ich wyniki, poinformujemy też o nich szczegółowo „Solidarność” – mówił prezes IPN. (jw)

TRZECH KRÓLI

Zbieramy podpisy

W związku z odrzuceniem przez Sejm po pierwszym czytaniu obywatelskiej inicjatywy odnośnie święta Trzech Króli, rozpoczęto ponowne zbieranie podpisów w sprawie przywrócenia dnia wolnego od pracy w to święto.

Inicjatorem zarówno poprzedniej, jak i obecnej inicjatywy jest Zarząd Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy z Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” zwrócili się do członków oraz sympatyków NSZZ „Solidarność” z prośbą o włączenie się w akcję

zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie przywrócenia dnia wolnego od pracy w święto Trzech Króli.

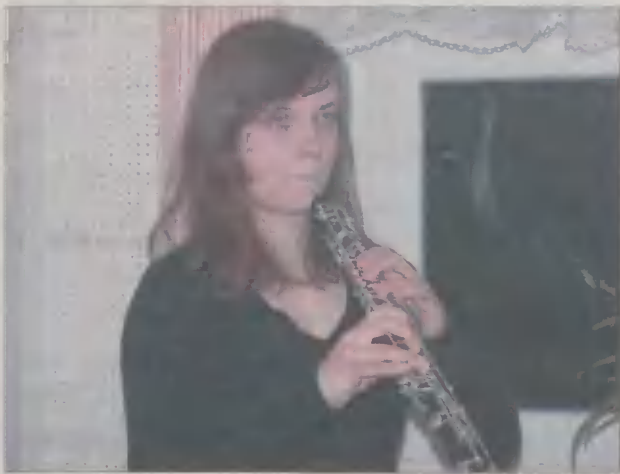
Formularze, na których można zbierać podpisy poparcia inicjatywy ustawodawczej dostępne są w Dziale Rozwoju i Organizacji Związku Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” (ul. Wały Piastowskie 24, pok. 105).

Uwaga! Formularze, na których zbierano podpisy pod poprzednią inicjatywą (odrzuconą w ubiegłym roku) nie są honorowane, konieczne jest pobranie nowych!

(jw)

JOANNA LUBOCKA uczennica w klasie oboju

Joasia Lubocka ma jasnoniebieskie oczy i szare włosy, jest skromna i delikatna. Jej piękno rozkwita dopiero wtedy, gdy z zapałem gra na oboju. Dmucha delikatnie i wydobywa z niego najpiękniejsze dźwięki. Właśnie ćwiczy koncert A. Marcello, który zagra na dyplomie kończącym edukację w Szkole Muzycznej II st. w Gdańsku. Za sukcesy w nauce i rozwijanie pasji muzycznych Joasia otrzymała stypendium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.



Joasia Lubocka.

Matura już w maju

Swoją przygodę z muzyką rozpoczęła w wieku siedmiu lat. Kiedy zdała do Szkoły Muzycznej I st. im. F. Nowowiejskiego w Gdańsku, najpierw przez sześć lat uczyła się w klasie fortepianu. Ćwiczyła wytrwale pod okiem **Malgorzaty Podgórskiej**. Szkoła przy ul. Gnilnej jest jedną z niewielu placówek w Polsce, gdzie realizowany jest program szkoły ogólnokształcącej i muzycznej. Zajęcia trwają od rana do późnego popołudnia. Taki program nauki są w stanie realizować tylko najwytrwalsi i najzdolniejsi uczniowie. Joasia należy właśnie do nich. Niestety, jak mówi o sobie, nie była mistrzynią gry na fortepianie i dlatego po zakończeniu szkoły I stopnia postanowiła zmienić instrument na obój.

– Najbardziej w oboju lubię jego delikatne brzmienie – mówi Joasia. – Cenię mistrzów tego instrumentu. Mogę godzinami słuchać koncertów w wykonaniu mistrzów światowej klasy – Wojnowicza czy Mayera.

W maju, po sześciu latach edukacji muzycznej na oboju, Joasia będzie zdawać dyplom i maturę. Jest dobrej myśli, bo grze poświęca codziennie kilka godzin. Podobnego zdania jest jej nauczycielka **Jolanta Kowalczyk**.

Spotykamy się właśnie po egzaminie technicznym z instrumentu, z którego Joasia dostała piątkę. Do tej pory w jej edukacji wszystko szło jak po maśle. Ukończyła XI klasę Szkoły Muzycznej ze średnią

5,0. Egzamin maturalny będzie jednak przełomowym momentem w jej życiu. Zdecydowała, że będzie zdawać rozszerzoną maturę z języka polskiego, angielskiego i WOS-u.

– Joasia dała się poznać jako pilna uczennica – mówi o niej polonistka **Agnieszka Karwacka**. – Chociaż za pierwszy semestr postawiłam jej czwórki, to jestem pewna, że stać ją na piątkę. Piszze niezłe wypracowania, czyta lektury, a jej wypowiedzi są wyważone i celne. Jednak, żeby z dobrym wynikiem zdać maturę rozszerzoną, musi przysiąść fałdów. Wierzę, że sobie poradzi.

Joasia najmniej obawia się angielskiego. Z tego przedmiotu zawsze miała szóstki. Do matury z WOS-u przygotowuje się starannie na popołudniowych kursach, które rozpoczęły się już w październiku. Na ich opłacenie przeznaczyła całe stypendium „Solidarności”.

Mama wspiera córki

W jej rodzinie muzykuje nie tylko ona. Młodsza o dwa lata Magda gra na skrzypcach i podobnie jak Joasia jest uczennicą Szkoły Muzycznej II stopnia w Gdańsku. Za swoje osiągnięcia muzyczne otrzymała kilka lat temu stypendium „Solidarności”, a trio skrzypcowe z udziałem Magdy koncertowało podczas ostatniej związkowej Wigilii.

W domu państwa Lubockich są jeszcze dwie córki i dwóch synów.

– Jestem dumna z moich dzieci – mówi mama. – Cieszę się, że tyle czasu poświęcają muzyce. Rozwija ona prawą półkulę mózgu, która jednocześnie odpowiedzialna jest za umiejętności matematyczne.

Joasia zastanawia się nad wyborem studiów i raczej nie będzie to żadna wyższa szkoła muzyczna. Chciałaby studiować psychologię albo dziennikarstwo, nie zawęży zainteresowań do muzyki, bo raczej trudno jest się z niej utrzymać. Te najważniejsze wybory już przed nią w czerwcu.

Czas wolny Joasi

W wolnych chwilach Joasia słucha muzyki i chodzi z przyjaciółmi do teatru. Szuka w radiu muzyki poważnej albo audycji kulturalnych. Kocha muzykę klasyczną, daje jej ona dystans do świata i oddech od spraw codzienności, słucha suit Griega i koncertów Sibeliusa. Nie lubi rocka ani popu. Uważa, że to muzyka dla przeciętnego słuchacza. Muzyka poważna natomiast uwzniośla i podnosi ducha. A jeśli teatr, to najlepiej Teatr Muzyczny. Ostatnio była w nim na „Pięknej i bestii”.

Szkoła pozwala jej realizować muzyczne pasje. Gra w szkolnej orkiestrze pod dyrekcją **Moniki Stefaniak**. Okazji do występów nie brakuje. Co roku koncertują na Politechnice Gdańskiej. Właśnie kilka dni temu odbył się koncert z okazji 100 rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza. Joasia grała tam jako pierwszy obój. Za swój największy sukces uważa udział w przesłuchaniach instrumentów dętych drewnianych w Szczecinku. Brała też udział w kursach mistrzowskich u prof. Janasa, który przyjeżdża do Polski z Niemiec. Dzięki nim miała możliwość podglądania różnych technik gry na oboju i obserwowania, jak grają inni. Były to świetne warsztaty. Przeżył je również koncert szkolnej orkiestry symfonicznej dla Banku Gospodarki Żywnościowej, który tworzy wspólnie ze szkołą fundacja.

Chociaż Joasia gra już dwanaście lat, nie uodporniła się jeszcze na stres. Ciągłe każdy występ i egzamin okupuje nerwami. Ale tak to już jest z artystami.

Za wszystkie egzaminy i koncerty Joasi trzymamy mocno kciuki.

FILM

Żeby wygrać, trzeba grać

Na ten film czekałem z niecierpliwością. Dlatego, że spodziewałem się dowiedzieć o pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim czegoś więcej ponad wiedzę z gazetowych doniesień czy nawet felietonów. Ale także dlatego, że jego reżyserem jest **Dariusz Jabłoński**, producent jednego z moich ulubionych filmów – „Gier ulicznych”, poświęconych zamordowaniu **Stanisława Pyjasa**.



nie zawiódłem się. Film jak na dokument jest bardzo długi (trwa niecałe dwie godziny), jednak ogląda się go do końca z zapartym tchem. Reżyser przez pięć lat namawiał pułkownika Ryszarda Kuklińskiego na zgodę na nakręcenie filmu o jego życiu, a przede wszystkim oczywiście o przekazywaniu na Zachód najcenniejszych i najpilniej strzeżonych dokumentów Układu Warszawskiego. Kiedy w końcu udało mu się przekonać pułkownika, ten wkrótce zmarł na wylew. Jednak te pięć lat widać w filmie. Widać, że Jabłoński nie zatrzymał się na schematach i czarno-białych podziałach, że miał czas, by podążyć głębiej, zbadać szczegółowo fakty.

Plany reżysera musiały ulec zmianom, jednak film zyskał nowy wymiar. Jabłoński z umą z prochami pułkownika (powierzonymi mu przez jego żonę w celu przewiezienia do ojczyzny) podróżuje przez Stany Zjednoczone, przeprowadzając wywiady z ludźmi, mającymi kontakt z Kuklińskim. Pracownicy CIA, administracji rządowej, ambasady amerykańskiej w Warszawie w okresie stanu wojennego – opowiadają o swoich kontaktach z agentem o pseudonimie Jack Strong. We wspomnieniach tych uderza przede wszystkim podkreślanie czytelnych motywacji Ryszarda Kuklińskiego, wynikających wyłącznie z pobudek patriotycznych, ideologicznych. – Nie interesowało go w ogóle jakiegokolwiek wynagrodzenie. Zdarzają się różni agenci, jednak ludzi o tak czystych motywacjach nie spotykamy – padały z ekranu stwierdzenia. Reżyser dociera także do postaci z drugiej strony ówczesnej barykady – m.in. generała Kulikowa, szefa Układu Warszawskiego, **Wojciecha Jaruzelskiego**, **Czesława Kiszcza**.

Z filmu wynika, że pułkownik podjął decyzję o współpracy z Amerykanami i przekazywaniu im planów wojskowych Układu Warszawskiego, kiedy poznał plany wojny, jaką Rosjanie, częściowo rękami wasalnych państw układu, chcieli przeprowadzić w Europie. Według nich Polska miała stać się polem bitwy atomowej, spaloną, radioaktywną pustynią. Pułkownik postanowił ocalić Polskę przed takim losem.

Jabłoński nie zatrzymuje się jednak wyłącznie na opisywaniu dramatycznie nierzadziej przebiegającej współpracy z CIA. Pokazuje życie pułkownika na emigracji w USA, jego dramat samotności, tęsknoty za Polską, śmierci obu synów (o co najczęściej podejrzewane są służby rosyjskie), wreszcie odium zdrajcy, ciężące na człowieku, który chciał uratować swoją ojczyznę przed unicestwieniem. Także brak ujęcia się za nim osób, będących dla Ryszarda Kuklińskiego autorytetami (jak chociażby **Lech Wałęsa**). Cena, jaką poniósł, była ogromna.

Na mnie największe wrażenie robiły chyba komputerowe sekwencje, rodem z gier strategicznych. Zapuszczony atomowy bunkier, ciężkie zasuwki, jakieś dziwne odgłosy – ta sceneria znana jest wszystkim miłośnikom pewnego gatunku gier komputerowych. W filmie Jabłońskiego służy pokazaniu na wielkim ekranie, w fikcyjnym centrum dowodzenia, mapy Europy z posuwającymi się wojskami radzieckimi, wybuchami jądrowymi, atakującymi żołnierzami, na życzenie „dowodzącego” ukazany w zbliżeniach i detalach. Gdy wojna się kończy, gracz wychodzi na powierzchnię. I widzi tylko zgłiszczą.

Jarostaw Wierchołowski

„Gry wojenne” (dokument), reżyseria i scenariusz **Dariusz Jabłoński**, zdjęcia **Tomasz Michałowski**, muzyka **Michał Lorenc**

(dtg)

PRAWO PRACY

Więcej dla rodziców

Prawodawca przed końcem ubiegłego roku dokonał znaczącej zmiany przepisów prawa pracy. Ustawą, podpisaną przez prezydenta RP 23 grudnia minionego roku, poszerzono między innymi uprawnienia pracowników – rodziców.

Wprowadzono nowe przepisy, które ustanowiły rozwiązania dotąd nieznanne polskiemu prawu, jak i zmodyfikowano już obowiązujące. Na pierwszym miejscu, z uwagi na ich praktyczne znaczenie, trzeba wymienić te ostatnie. Ustawodawca wydłużył bowiem znacząco długość urlopu macierzyńskiego.

Dłuższy macierzyński

Od 1 stycznia br., pracownicy przysługuje dłuższy urlop macierzyński:

20 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka, 31 tygodni dla dwojga dzieci, 33 tygodni dla trojga dzieci, 35 tygodni dla czworga dzieci oraz 37 tygodni w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie.

Rozstrzygnięto przy tym, iż prawo do wydłużonego w ten sposób urlopu macierzyńskiego mają również korzystające z takich urlopów w dniu wejścia w życie tej ustawy.

Nową instytucją w prawie pracy, wprowadzoną powyższą ustawą, jest dodatkowy urlop macierzyński udzielany na pisemny wniosek pracownicy – matki. Wniosek taki musi być złożony bezpośrednio po zakończeniu obowiązkowego urlopu macierzyńskiego. Powinien być też przedstawiony pracodawcy na 7 dni przed rozpoczęciem tego urlopu. Z takiego urlopu kobieta może skorzystać, ale nie musi. Maksymalnie może on trwać do 6 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie i do 8 tygodni w pozostałych przypadkach. Może on być, zgodnie z wolą ustawodawcy, udzielony tylko jednorazowo i w tygodniach. Nie ma zatem możliwości dzielenia go na części. Dość interesującym rozwiązaniem jest wprowadzona możliwość dla korzystającej z dodatkowego urlopu macierzyńskiego łączenia tego urlopu z wykonywaniem pracy u pracodawcy. Zastrzeżenie jest takie, że praca ta nie może być wykonywana w wymiarze wyższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. W takim przypadku dodatkowego urlopu macierzyńskiego udziela się na pozostałą część dobowego wymiaru czasu pracy.

Urlop „tacierzyński”

Istotnym i nowym rozwiązaniem dla pracowników – rodziców jest urlop ojcowski. Pracownik – ojciec wychowujący dziecko ma prawo do takiego urlopu w wymiarze 2 tygodni.

Prawo takie przysługuje mu jednak tylko do momentu ukończenia przez dziecko 12 miesiąca życia. Urlopu tego także udziela się na pisemny wniosek pracownika, który należy przedstawić pracodawcy nie później niż 7 dni przed jego rozpoczęciem.

Można jeszcze przy tym wspomnieć o nowym brzmieniu przepisów regulujących przypadki, kiedy pracownik przyjmuje dziecko na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej niespokrewnionej z dzieckiem. Nabywa on w takim przypadku prawo do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego w wymiarze odpowiednio jak przy porodzie:

- 1) 20 tygodni w przypadku przyjęcia jednego dziecka
- 2) 31 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia dwojga dzieci
- 3) 33 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia trojga dzieci
- 4) 35 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia czworga dzieci
- 5) 37 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia pięciorga i więcej dzieci. Uprawnienie to jest aktualne do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia 10 roku życia.

„SIS Prawny”, 1(20)2009

Zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych w 2009 r.

1 stycznia 2009 r. weszły w życie przepisy znowelizowanej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Stawki oraz progi podatkowe

W stosunku do 2008 r. zmianie uległy stawki oraz progi podatkowe. I tak w 2008 r. były trzy stawki podatkowe: 19, 30, 40 proc., natomiast od 1 stycznia 2009 r. obowiązujące są stawki 18 oraz 32 proc. Zmianie uległy również progi podatkowe. Poniżej tabela, w której przedstawione są stawki oraz progi podatkowe.

Skala podatku dochodowego na 2009 r.

Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi
ponad	Do	
	85 528	18% minus kwota zmniejszająca podatek 556 zł 02 gr
85 528		14 839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85 528 zł

Podstawa prawna: art. 27 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 28 lit. A) w związku z art. 22 pkt 3 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU Nr 217, poz. 1588).

Koszty uzyskania przychodu

W 2009 r. koszty uzyskania przychodów z tytułu stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej przedstawiają się następująco:

1. W przypadku, gdy podatnik uzyskuje przychody z tytułu jednego stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej, wynosić będą 111,25 zł miesięcznie, a za rok podatkowy nie więcej niż 1335 zł.

2. W przypadku, gdy podatnik uzyskuje przychody równocześnie z tytułu więcej niż jednego stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej nie będą mogły przekroczyć łącznie 2002,05 zł za rok podatkowy,

3. W przypadku, gdy miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy, a podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę wynosić będą 139,06 zł miesięcznie, a za rok podatkowy łącznie nie więcej niż 1668, 72 zł

4. W przypadku, gdy podatnik uzyskuje przychody równocześnie z tytułu więcej niż jednego stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej, a miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy, a podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę nie będą mogły przekroczyć łącznie 2502,56 zł za rok podatkowy.

Dalej tabela, w której przedstawiona jest wysokość kosztów uzyskania przychodów w przypadku uzyskania przychodów z jednego lub kilku tytułów oraz podwyższonymi kosztami ponoszonymi w związku z dojazdem do pracy.

Koszty uzyskania przychodu obowiązujące w 2009 r.

Z jednego stosunku pracy	Miesięcznie	111 zł 25 gr
	Rocznie	1335 zł
Z kilku stosunków pracy	Nie może przekroczyć rocznie	2002 zł 05 gr
Z jednego stosunku pracy dla dojeżdżających	Miesięcznie	139 zł 06 gr
	Rocznie	1668 zł 72 gr
Z kilku stosunków pracy dla dojeżdżających	Nie może przekroczyć rocznie	2502 zł 56 gr

Roczny dochód niepowodujący obowiązku zapłaty podatku w 2009 r.

Miesięczna oraz roczna kwota zmniejszająca podatek. Roczny dochód niepowodujący obowiązku zapłaty podatku.

Kwota zmniejszająca podatek	Miesięczna	46 zł 33 gr
	Roczna	556 zł 02 gr
Roczny dochód niepowodujący obowiązku zapłaty podatku		3091 zł

Wysokość minimalnego wynagrodzenia

Trójstronna Komisja do spraw Społeczno-Gospodarczych ustaliła wysokość minimalnej pensji w 2009 r. od dnia 1 stycznia 2009 r. na poziomie 1276 zł

Minimalne wynagrodzenie za pracę w latach 2006–2009

Lp.	Rok	Kwota minimalnego wynagrodzenia w zł
1.	2006	899,10
2.	2007	936
3.	2008	1126
4.	2009	1276

Kwoty przychodu

Na podstawie art. 104 ust. 10 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (DzU z 2004 r. nr 39, poz. 353 z późn. zm.¹⁾) ogłasza się, że od 1 grudnia 2008 r. kwota przychodu odpowiada:

1) 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za III kwartał 2008 r. – wynosi 2078,00 zł

2) 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za III kwartał 2008 r. – wynosi 3859,20 zł

„SIS Prawny”, 1(20)2009

Przedawnienie roszczeń w praktyce

W 2000 r. poręczyłem pożyczkę dobremu znajomemu, spłata miała nastąpić w terminie jednego roku. Jednak od kilku miesięcy otrzymuję od jednej z firm windykacyjnych wezwania do zapłaty dotyczące tamtej umowy. Grozi ona, iż w razie braku spłaty sprawa zostanie skierowana do sądu. Zastanawiam się, czy powyższe roszczenie nie uległo już przedawnieniu. Czy moje przypuszczenie jest słuszne?

Roszczenia majątkowe, poza wyjątkami, po pewnym czasie ulegają przedawnieniu. Można więc ich dochodzić tylko przez pewien czas. Dłużnik po pewnym czasie ma prawo odmówić zapłaty.

Zgodnie z definicją zawartą w art. 117 § 2 kodeksu cywilnego, po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia, przy czym zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne.

Przedawnienie jest instytucją iuris cogentis – regulującą je przepisy nie mogą być uchylone lub zmienione wolą stron – strony nie mogą np. skrócić albo przedłużyć terminu przedawnienia. Jest to bowiem instytucja, za pomocą której prawo przedmiotowe realizuje porządek prawny w stosunkach prawnych obywateli.

Upływ terminu przedawnienia w ww. sprawie jest uregulowany w art. 118 k.c.,

na podstawie którego, jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata.

Co do zasady bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, zaś jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Roszczenie przedawnione wciąż istnieje, ale przekształca się w tzw. roszczenie naturalne, które cechuje się tym, że nie może być spełnione wyłącznie dobrowolnie. Oznacza to brak możliwości przymusowej egzekucji. Ponieważ roszczenie przedawnione nie przestaje istnieć, to w razie sporu sądowego przedawnienie roszczeń nie jest uwzględniane przez sąd z urzędu. Konieczne jest zatem, aby dłużnik, który chce się uchylić od zapłaty, powołał się na okoliczność przedawnienia. Obecny stan prawny odstępuje od regulacji, do których przedsiębiorcy zostali przyzwyczajeni przed 1990 r., gdy obowiązywała zasada, że sąd, państwowa komisja arbitrażowa lub inny organ powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju uwzględniał upływ przedawnienia z urzędu. W przeciwieństwie do tamtej

sytuacji, obecnie sąd nie bierze faktu przedawnienia pod uwagę podczas wyrokowania. Jeśli dłużnik powoła się na przedawnienie, to powództwo zostanie oddalone – ale w przypadku, gdy później dłużnik dobrowolnie dług zapłaci, to spełnione przez niego świadczenie nie będzie traktowane jako nienależne (art. 411 pkt 3 k.c.).

Przejawem dalszego istnienia przedawnionego roszczenia jest zasada, że przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie narusza uprawnień zastawnika do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej (zasady tej nie stosuje się jednak do roszczenia o odsetki lub inne świadczenia uboczne).

Warto również wspomnieć, że wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło (art. 502 k.c.).

Celem uzupełnienia należałoby dodać, iż firmy windykacyjne bardzo często wykupują przedawnione długi banków, firm i urzędów, po czym starają się podstępnie wyegzekwować należności. Z otrzymywanych od nich listów dłużnicy dowiadują się jedynie, że są zobowiązani do uregulowania takiego zobowiązania, a brak spłaty spowoduje dochodzenie roszczeń przed sądem.

Podstawa prawna
Art. 117-125 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (DzU z 1964 nr 16, poz. 93 ze zm.)

Łukasz Sulej

§ Pytania do prawnika



ODPOWIADA
ŁUKASZ SULEJ

Rezygnacja z urlopu wychowawczego

Podobno wszedł w życie przepis, mówiący, że pracodawca nie może zwolnić kobiety po urlopie macierzyńskim, jeśli wraca na niepełny etat. Czy w tej sytuacji, wracając na 3/4 etatu, byłabym chroniona przed zwolnieniem?

Pracownik uprawniony do urlopu wychowawczego może złożyć pracodawcy wniosek o obniżenie jego wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym mogłyby korzystać z takiego urlopu. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika.

Istotnie, od 1 stycznia 2009 r. lepszą ochronę przed zwolnieniem uzyskują rodzice, obniżający wymiar czasu pracy z tytułu opieki nad dzieckiem. Zgodnie z nowymi przepisami, pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Niezależnie od powyższego należy dodać, iż w zakresie uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem dodany został do kodeksu pracy art. 183², który zobowiązuje pracodawcę do dopuszczenia pracownika po zakończeniu urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego do pracy na dotychczasowym stanowisku. Jeżeli natomiast okaże się to niemożliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przez niego przed rozpoczęciem urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym za wynagrodzeniem za pracę, „jakie otrzymywałby, gdyby nie korzystał z urlopu”.

Przewidziana ochrona jest podobna do tej, która przysługuje z art. 186⁴ k.p. pracownikowi powracającemu z urlopu wychowawczego.

Sześć miesięcy na zgłoszenie spadku i darowizny

W listopadzie 2008 r. uprawomocniło się postanowienie o nabyciu spadku po moim tacie, jednak nie zgłosiłem tego faktu w urzędzie skarbowym w przeciągu jednego miesiąca. Czy mogę liczyć na zwolnienie na podstawie przepisów obowiązujących od 1 stycznia 2009 r.

Warunkiem skorzystania z ulgi przed 1 stycznia 2009 r., było zgłoszenie w urzędzie skarbowym nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych w ciągu miesiąca od dnia powstania obowiązku podatkowego. Na marginesie nadmienić można, że przepisy umożliwiające od 2 października 2008 r. poświadczenie spadku u notariusza nie są realizowane, gdyż notariusze wciąż nie są przygotowani do poświadczeń spadków.

Od 2009 roku na zgłoszenie fiskusowi spadku lub darowizny podatnicy mają sześć miesięcy. Trzeba mieć jednak na względzie, że termin sześciomiesięczny będzie dotyczył wyłącznie spadków i darowizn nabytych od 1 stycznia 2009 r. Do rzeczy i praw nabytych nieodpłatnie przed tą datą nadal będzie miał zastosowanie termin miesięczny.

Z podatku od spadków i darowizn przy nieodpłatnym nabyciu majątku mogą być zwolnieni: małżonkowie, zstępni, wstępni, pasierbowie, rodzeństwo, ojczym i macocha (tzw. zerowa grupa podatkowa).

W przypadku niespełnienia warunków, o których mowa w ustawie z dnia 28 lipca 1983 r. o podatkach od spadków i darowizn, nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych podlega opodatkowaniu na zasadach określonych dla nabywców zaliczonych do I grupy podatkowej.

USTAWA O SPORZE ZBIOROWYM Będą kary dla pracodawców?

Rząd przygotowuje nowelizację ustawy o sporach zbiorowych. Mają być kary grzywny, a nawet ograniczenia wolności dla pracodawców, którzy będą odmawiać przystąpienia do rokowań w celu rozwiązania sporu zbiorowego.

Zmiany mają być także wprowadzone w ustawie o związkach zawodowych oraz ustawie o organizacjach pracodawców. Według obowiązującej ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych karą grzywny lub ograniczenia wolności może być ukarana osoba, która w związku z zajmowanym stanowiskiem czy pełnioną funkcją przeszkadza we wszczęciu sporu lub

jego prowadzeniu w sposób sprzeczny z prawem.

W sytuacji, kiedy pracodawcy sabotowali procedury określone przez ustawodawcę, nie można było z powodu takiego ogólnego sformułowania pociągnąć ich do odpowiedzialności. Dotyczyły one na przykład obowiązku zawiadamiania okręgowego inspektora pracy o powstaniu sporu zbiorowego.

Zdarza się, że pracodawcy nie informują o tym inspekcji pracy, uważając, że to oni mają prawo do oceny, czy żądanie związku może być przedmiotem sporu. Nowelizacja ustawy zakłada, że takie zaniechania, oraz inne będą karane grzywną lub więzieniem.

(oz)

Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Związkowi prawnicy pełnią stałe dyżury prawne od poniedziałku do piątku w siedzibie ZRG, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 106, oraz w środy i czwartki w oddziale w Gdyni, ul. Ślaska 52. Przed przyjęciem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

Wysokie bezpieczeństwo pracy

Z ANDRZEJEM KRZYSZTOSZKIEM, przewodniczącym Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Rejon Dystrybucji Gazu w Słupsku, rozmawia Maria Matuszewska



Na zdjęciu (od lewej): Andrzej Krzysztozek, przewodniczący Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Rejon Dystrybucji Gazu w Słupsku, sekretarz Mariusz Koba oraz wiceprzewodniczący Leszek Pomorski.

– Proszę opowiedzieć o powstaniu organizacji w firmie i swojej działalności.

– W organizacji jestem od początku, czyli od lat osiemdziesiątych, kiedy tworzyliśmy „Solidarność” w ówczesnej Gazowni. W tym czasie do związku należało, podobnie jak w całym kraju, prawie 100 procent załogi, a ja zostałem wtedy wiceprzewodniczącym. W okresie stanu wojennego funkcjonowaliśmy w podziemiu, natomiast po transformacji ustrojowej, kiedy wróciliśmy do legalnej działalności, związek nie był już tak liczny. Niemniej uzwiązkowienie u nas zawsze było wysokie, bo ok. 50–60-procentowe, obecnie to 71 procent, czyli ze 101 zatrudnionych aż 72 osoby należą do „Solidarności”, przy czym to pracownicy każdego szczebla, tzn. administracji, kierownictwa oraz pracownicy fizyczni. Funkcję przewodniczącego pełnię od 1980 roku, w kilku kadencjach byłem wiceprzewodniczącym.

– Czy zdarzają się przypadki, że ludzie odchodzą z organizacji?

– Na szczęście nie mieliśmy takich przypadków, u nas członkowie wypisują się ze związku tylko z przyczyn naturalnych, czyli odchodząc na emeryturę.

– Czy nowo zatrudnieni chcą należeć do „Solidarności”?

– W firmie nie ma dużej rotacji pracowników, niemniej nowo zatrudnieni bardzo szybko zapisują się do naszej organizacji. Nie ukrywam, że dużo z nimi rozmawiamy, aby ich zachęcić. Do młodych osób trzeba mieć dużo cierpliwości i wyrozumiałości, bo oni żyją już w innym świecie niż działacze z lat 80. Sądzę, że przychodząc do nas do pracy, słyszeli, iż związek w firmie jest silny, działa prężnie, więc nie boją się zapisać nawet w okresie próbnym. Wszystko, co robimy, robimy dla ludzi. Bezpieczeństwo pracy jest u nas bardzo wysokie, najważniejsze sprawy pracownicze są unormowane, ludzie nawet nie odczuwają, że coś się dzieje na rynku. Dbamy również o to, by sytuacja finansowa była dobra. Mimo ogromnego komfortu, jaki pracownicy mają w naszej firmie, zawsze znajdują się osoby, które żądają więcej lub są niezadowolone.

– To znaczy, że w firmie sytuacja jest ustabilizowana?

– Tak, przeszliśmy dużą reorganizację, w ciągu kilkunastu lat zatrudnienie zostało zmniejszone z ok. 300 osób do 100, wiele osób odeszło na

emeryturę lub na własne życzenie. Bardzo dbaliśmy, aby wszyscy otrzymali godziwe odprawy. Obecnie sytuacja jest w miarę stabilna, zwolnień w najbliższym czasie nie będzie. Wielkość zatrudnienia unormowała się od ubiegłego roku i w takim składzie firma powinna funkcjonować bez przeszkód. W roku ubiegłym nawet zaczęły się nowe przyjęcia do pracy.

– Jak układa się współpraca z kierownikiem, czy są jakieś ustalenia w rejonie?

– Strategię zatrudnienia i całą wizję funkcjonowania rejonu określa kierownik, a później zatwierdza ją dyrektor. Związek uczestniczy we wszystkich ustaleniach, uzgodnieniach i życzyłbym wszystkim organizacjom, aby tak dobrze układała im się współpraca jak nam. Nasze stosunki są partnerskie, a nie mały wpływ na to ma postawa kierownika, który widzi dobro ludzi i również o nich dba. Jak zdarzają się problemy, to staramy się je wspólnie rozwiązywać.

– Proszę więc zdradzić tajemnicę, jak udało się Wam wypracować tak dobry układ.

– Wpływ na to ma silna struktura związku, którą two-

rzyliśmy kilkadziesiąt lat. Teraz zbieramy owoce naszych wcześniejszych działań. Najważniejsze, aby z ludźmi rozmawiać, gdyż wtedy można oczekiwać zrozumienia. Przekazaliśmy chude lata w firmie, kiedy było nie najlepiej, a teraz możemy ludziom dać i z tego jesteśmy bardzo zadowoleni.

– Jak wygląda troska o związkowców?

– Najważniejszą naszą zasadą jest dbanie o ludzi na co dzień. Zdarzały i zdarzają się różne sytuacje w życiu, kiedy trzeba (choć raz) podać rękę, my zawsze staramy się to robić. Poza tym dla związkowców organizujemy festyny, wycieczki, na święta dajemy paczki.

– Rozmawiając o Waszej organizacji, nie sposób nie zapytać o sytuację w Słupsku, kiedy zostały zakrecone kurki z gazem przez Rosję?

– Kryzysową sytuacją dostaw gazu do Polski na bieżąco zajmuje się rząd. Z informacji wynika, że nie grozi nam brak gazu. Kilka lat walczyliśmy o połączenie gazociągami Bytowa ze Słupskiem, aby każdy mógł bez problemu uzyskać gaz i wreszcie się udało. Został on uruchomiony na początku tego roku. Dzięki temu będziemy mogli zabezpieczyć

gaz dla wszystkich potrzebujących w rejonie słupskim.

– Pana największe sukcesy, porażki i plany na przyszłość...

– O porażkach trudno mówić, bo w wielu sprawach osiągnęliśmy sukces. Sposób egzekwowania naszych postulatów był oczywiście różny, jak: negocjacje, manifestacje, spory zbiorowe, protesty, strajki, ale najważniejsze, że w większości zakończone zostały sukcesem, m.in. udało nam się utworzyć Pomorską Spółkę Gazownictwa, a mieliśmy należeć do Wielkopolskiej Spółki. W niektórych sprawach rozmawiamy kilka dni, aby osiągnąć konsensus. Staramy się na bieżąco rozwiązywać wszystkie nieporozumienia, aby nie dopuścić do sytuacji konfliktowych. Planujemy również pozyskiwać do „Solidarności” nowo zatrudnionych. Chcemy, aby nasza działalność przyczyniła się do rozwoju firmy, bo to w chwili obecnej jest najważniejsze. Jeśli będziemy sprzedawać więcej gazu, będziemy zatrudniać więcej ludzi, co jest niezwykle ważne na rynku pracy. Najważniejsze plany na przyszłość to troska o pracowników, spokój w codziennej pracy i utrzymanie jej bezpieczeństwa. □

PREZYDIUM ZR SŁUPSKIEGO, 19 STYCZNIA 2009

Priorytety w 2009 roku

19 stycznia odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Prezydium Zarządu Regionu Słupskiego, a najważniejszym tematem było przyjęcie budżetu oraz założeń do planu pracy zarządu na 2009 rok. Oprócz tego przedstawiono informację z prac Prezydium oraz rozpatrywano bieżące sprawy, wnioski i pisma.

Budżet został skonstruowany podobnie jak w latach poprzednich. Został przyjęty z małymi poprawkami dotyczącymi zwiększenia środków na rozwój Związku, szkolenia i polepszenie szybkości przepływu informacji. Planowana jest również zmiana wizerunku i uatrakcyjnienie strony internetowej, aby w pełni spełniała oczekiwania związkowców. Na posiedzeniu ustalono, że regionalne obchody Dnia Solidarności i Wolności odbędą

się w Człuchowie. W roku bieżącym będą kontynuowane raz na kwartał kolegia przewodniczących w Słupsku, Bytowie i Człuchowie. W planie pracy Zarządu Regionu położono nacisk na rozwój Związku, podnoszenie kwalifikacji działaczy, szybkie reagowanie i udzielanie pomocy komisjom zakładowym, które dotknęły w ich firmach kryzys gospodarczy. Za ważne uznano wspieranie organizacji wiedzą prawniczą i doświadczeniem związkowym przy różnych negocjacjach i rozmowach. Jednym z działań pomocowych ma być zwracanie się do władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich o udzielenie niezbędnego wsparcia i pomocy w celu łagodzenia skutków kryzysu. – Już pojawiły się pierwsze sygnały dotyczące kryzysu i dlatego też położymy szczególny nacisk na łagodzenie jego skutków. Szczególnie staramy się przygotować do trudności, które najbardziej

uwidocznią się w naszej gospodarce w III kwartale tego roku i na początku przyszłego. To są prognozy ekonomistów, że właśnie w drugiej połowie roku nastąpi kulminacja kryzysu w Polsce. Jakie będą natomiast jego skutki w naszej gospodarce i naszym regionie, będziemy mogli ocenić dopiero za kilka czy kilkanaście miesięcy. Najbardziej obawiamy się utraty miejsc pracy, gdyż sytuacja w regionie i tak nie jest najlepsza – powiedział Stanisław Szukała, przewodniczący ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”. W czasie posiedzenia poruszono również kwestie bieżącego funkcjonowania biura, a także usprawnienia w załatwianiu bieżących spraw zgłaszanych przez związkowców. Ważna będzie więc umiejętność szybkiego dostosowywania się do sytuacji, reagowania na problemy oraz wspieranie komisji zakładowych. □

Koledze Marianowi Sewelukowi, przewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PKS Słupsk, członkowi Zarządu Regionu Słupskiego, wyrazi głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

Zapraszamy na WYCIĘCZKĘ po Europie Centralnej i Południowej

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Zarządu Regionu Gdańskiego zaprasza na wycieczkę obejmującą trasę Czechy – Słowacja – Węgry – Chorwacja – Czarnogóra – Albania – Austria, organizowaną w terminie 25 kwietnia – 7 maja 2009 roku (13 dni). Trasa przejazdu: Gdańsk – Cieszyn – Budapeszt – Pli-twice – Dubrownik – Ulcinj – Budva – Durres – Shkoder – Tirana – Mostar – Split – Siofok – Wiedeń – Bratysława – Gdańsk.

Oto niektóre atrakcje, przewidziane w planie wycieczki: zwiedzanie Budapesztu, rejs po Dunaju, zwiedzanie Plitwickich Jezior oraz Starego Miasta w Dubrowniku w Chorwacji, starówek w Shkoder oraz Dürres z amfiteatrem rzymskim w Albanii, przejazd przez Mostar w Bośni, zwiedzanie Splitu i Wiednia.

Oferujemy:

- przejazd komfortowym autokarem turystycznym (WC, barek, wideo, klimatyzacja)
- 12 noclegów w hotelach **/***, pokoje 2–3-osobowe z łazienkami
- 12 śniadań, 12 obiadokolacji
- opieka pilota/przewodnika na całej trasie
- ubezpieczenie KL i NNW
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów

Cena od uczestnika: 1950 zł (możliwość rozłożenia na 3 raty).

Bliższych informacji udziela organizator Jan Szewczyk
tel. 603-934-165, 058 308-43-01
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Ciepłe kąpiele najlepsze zimą

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy Nadmorskim Centrum Medycznym w Gdańsku zaprasza na hydroterapię na Słowację i Podhale:

ŹRÓDŁA GEOTERMALNE ORAWICE, BEŠENOVA (SŁOWACJA) – ZAKOPANE

TERMIN: 6–14 marca (9 dni)
CENA: 1050 zł

BIAŁY DUNAJEK k. Zakopanego (8 km) leży na wysokości ok. 700 m n.p.m. Zakwaterowanie i smaczne domowe wyżywienie w prywatnym pensjonacie, pokoje 2-, 3-, 4-osobowe z łazienkami. Będziemy autokarem dojeżdżać ok. 50 km do aquaparku z **WODĄ GEOTERMALNĄ W ORAWICACH**. Woda ta, (odwiert w ziemi głębokość 1500 m, 30–40 stopni C) jest wysokozmineralizowana i posiada bardzo dobre właściwości lecznicze w zakresie chorób reumatycznych, układu moczowego, nerwic oraz stresu. Poznamy również **THERMAL PARK BEŠENOVA**. W odległości 4 km od pensjonatu znajduje się kompleks basenów geotermalnych o podobnych walorach – Termy Podhalańskie. Wszystkie baseny posiadają urządzenia do hydromasażu, bicz wodne, ławki, gejzery, łaźnie parowe, mnóstwo zjeżdżalni itp. **UWAGA – NIEKONIECZNA JEST UMIEJĘTNOŚĆ PŁYWANIA!** Średni czas pobytu w wodzie OK. 3 GODZ.

Uwaga: – na Słowacji obowiązuje euro!

- należy posiadać paszport lub nowy dowód osobisty
- ceny na Słowacji porównywalne do cen w Polsce

Bliższych informacji udziela Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
Jolanta Florkowska
Tel. 0 501-065-210, 058 769-37-39

Wyprawa na Ukrainę śladami I i II Rzeczypospolitej kwiecień – maj 2009 rok „Święci Kresów”

Region Rzeszowski NSZZ „Solidarność” organizuje w dniach 27 kwietnia – 3 maja 2009 r. w ramach Akcji „Pomoc Kościołowi i Polakom na Wschodzie”, kolejny wyjazd na Ukrainę „Śladami I i II Rzeczypospolitej”.

Przewidywany koszt od uczestnika wynosi 450 zł dla darczyńców Akcji (z roku 2008 lub 2009) oraz 700 zł dla pozostałych osób. Cena może ulec nieznacznym wahaniom w zależności od cen walut. W ramach opłaconych kosztów zapewniamy: przejazd autokarem, ubezpieczenie na czas podróży, noclegi (bez śpiworów), wyżywienie (śniadania i obiadokolacje), zbiorowe bilety na wejścia do zwiedzanych obiektów.

Zapisy do 15 kwietnia 2009 r. przyjmowane są w sekretariacie ZR Rzeszów,
ul. Matuszczaka 14, w godz. 8.00 – 16.00,
e-mailem: sekr.rzesz@solidarnosc.org.pl
lub faxem 017 850 12 22.

Osoby zgłaszające się na wyjazd proszone są o podanie imienia i nazwiska, nr. paszportu i nr. PESEL oraz numeru telefonu kontaktowego.

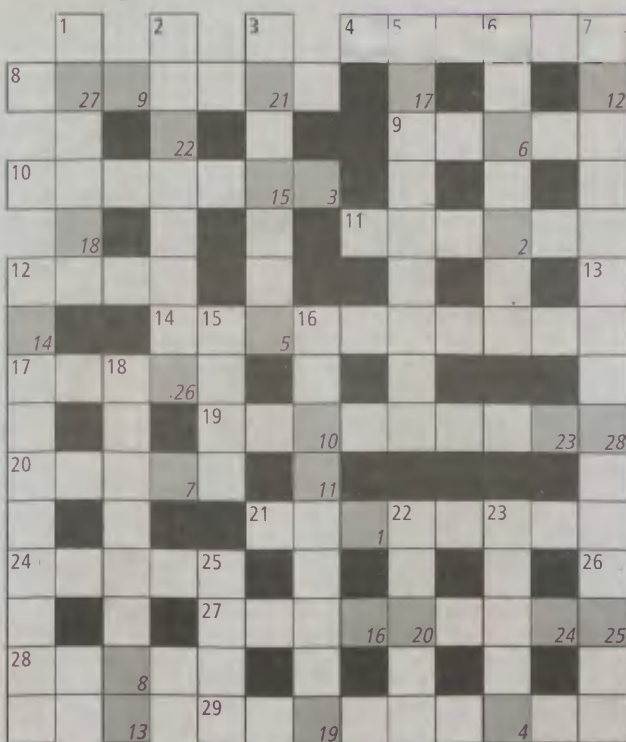
W planach Grody Czerwieńskie, Sokal, Beresteczko, Dubno, Łuck, Równe, Krzemieniec, Poczajów, Wiśniowiec, Zbaraż, Gródek Podolski, Gródek, Czortków, Zabolotów, Żalucz, Śniatyn, Kamieniec Podolski, Chocim, Okopy Świętej Trójcy, Dźwiniaczka, Kudryńce, Bar, Uman (Zofiówka), Winnica, Lataczów, Międzybórz, Pisarówka, Zarwania, Buchacz, Jałowiec, Tarnopol, Złoczów, Podhorce, Olesko, Uniów, Peremyszlany.

UWAGA!

W razie rezygnacji z wyjazdu, gdy nastąpi do 15 kwietnia 2009 r., to organizator zwraca wpłaconą kwotę, a gdy nastąpi po 15 kwietnia, należy znaleźć inną osobę na swoje miejsce lub wpłaconą kwotę przepada jako pokrycie kosztów podróży.

Koordynatorem akcji jest Małgorzata Franczyk wiceprzewodnicząca i sekretarz Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „S”,
tel. 017 862 17 09, 602 254 054,
sekr.rzesz@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.rzeszow.org.pl

Krzyżówka w parze ze stolnicą



POZIOMO

4) karnawałowy damski notes balowy, 8) w ręku murarza, 9) za lokomotywą, 10) stanowisko przewodniczącego lub skarbnika w komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”, 11) m. portowe na Honsiu lub szpic japoński, 12) kłatka filmowa, 14) krótka narada robocza, 17) stan zniszczenia, 19) miejsce zwycięskiej bitwy kosynierów w 1794 r, 20) kopie dokumentów, 21) szacunek, poważanie, 24) upoważniał do nabycia reglamentowanych towarów, 27) uzyskiwanie wyników, 28) pewność siebie, swoboda, śmiałość, 29) połoźna.

PIONOWO

1) pot. prasa podziemna, 2) cząstka atomu, 3) lokata na liście, 5) obrończyni, 6) naświetlona klisza, 7) zaprawa na ścianie, 12) ośmieszający rysunek, 13) w parze ze stolnicą, 15) duet taneczny,

16) kardynalski haft, 18) hołdowanie wzniosłym, lecz nierealnym ideałom; marzycielstwo, 22) mityczny grecki skrzydlaty koń, 23) gruba gałąź, 25) oktawa plus sekunda, 26) wartość przedmiotu.

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Agathy Christie.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z wigilijną rybą” z nr. 12/2008. Poprawnie wyłonił hasło „Głupi człowiek ma serce na języku mądry język na sercu” pan JAN KARPIUK z Tczewa. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy.

REKLAMA

AKWEN usługi poligraficzne

„Akwen” Spółka z o.o.
ul. Wały Piastowskie
24, 80-855 Gdańsk
biuro: 058 308 44 00,
fax: 058 308 42 13
akwendruk@wp.pl,
www.akwendruk.pl

- DRUK
- GADŻETY Z NADRUKIEM
- PAMIĄTKI
- NOWY KODEKS PRACY
- NOWY STATUT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
- FLAGI

Zapraszamy do zakupów w siedzibie firmy, także w kiosku naszej spółki, parter budynku przy ul. Wały Piastowskie 24 w Gdańsku. Prowadzimy też sprzedaż wysyłkową.

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Waly Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

**Uwaga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 058**

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308-43-52,
301-88-54 fax: 308-44-18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji Związku,
pok. 112, 105, 308-43-01, 0/603-934-
-165 301-04-44, 308-44-54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 122,
308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,
346-22-12, 308-42-50,
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.
114, 301-71-21, 308-42-72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305-54-79, 308-42-76,
dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,
pok. 130, 308-43-37
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów, pok. 121,
308-42-70, emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S”
pok. 127, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67
308-43-47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych,
pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
721-24-49, fax: 721-25-05

Zarząd Główny Związku Solidarno-
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82
0502 172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a
0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
0502 172281, tel./fax 562-22-20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 0506 074609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
0502 172282, tel./fax 686-44-26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12
0502 172286, tel./fax 683-30-11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku
al. Wolności 22 0600 391798,
(0-59) 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Wydawałoby się, że zimą wyjazdy za miasto to abstrakcja. Nie ma co oglądać, wszystko zamrożone, przysypane śniegiem, dzień jest krótki i niby lepiej siedzieć w domu. Proponuję jednak przełamać te stereotypy, by pomóc w jakże potrzebnym zimą czynnym wypoczynku i w przeżyciu niezwyklej przygody. Tym razem na weekendowy wypad zapraszam do miejsca odległego i tajemniczego.

NIEWIELE WSI takich jak Wiela

Tegoroczny luty to jeszcze kamawał i trochę trudno myśleć o tematyce pasyjnej. To jednak znakomity okres, aby wędrować między jeziorami, po lesie porastającym wzgórzami otaczającym jeziora i przyglądać się rozmieszczonym tam kalwaryjskim kapliczkom. Panuje tam teraz niezwykła cisza, brakuje pielgrzymów licznie przybywających tu w sezonie letnim, zwłaszcza w maju i sierpniu. Za to można spotkać sarenki, posłuchać stukotu dziecięcia, wydziubującego spod kory drzew larwy owadów, chrzęstu śniegu pod butami i dobiegającego z oddali śmiechu dzieciaków ślizgających się po jeziorze. Powietrze ma specyficzną woń – zapach Zaborów.

Mowa oczywiście o kaszubskiej, a raczej zaborzkiej wsi

Wiele, słynnej z najpiękniejszej w Polsce Kalwarii, zbudowanej w latach 1915–1927 według projektu Teodora Mayra, architekta z Monachium. We Wielu życie tętni latem, kiedy to odbywają się coroczne Turynieje Gawędziarzy Ludowych i Międzynarodowe Festiwale Folkloru.

Wróćmy jednak do zimowych odwiedzin Wiela. Turyści jak na lekarstwo, chociaż miejscowa restauracja funkcjonuje przez cały rok. Neobarokowy kościół z 1906 r. pw. św. Mikołaja nie zawsze jest otwarty i przydałby mu się remont. Warto jednak dotrzeć do jego wnętrza, pokrytego barwnymi malowidłami, ukazującymi sceny z życia Chrystusa i świętych. Jego rozmiar zaskakuje, gdyż z zewnątrz sprawia wrażenie niedużej budowli



Kościół we Wielu.

REKLAMA

Ubezpieczenie dla Pożyczkobiorców PROMESA

 **SKOK**
UBEZPIECZENIA

Zadbaj
o najbliższych!



Leśna kapliczka.

usytuowanej na górze, wśród drzew, nieopodal cmentarza ze starymi grobami. Wyposażenie kościoła, datowane na XVIII i XIX w., pochodzi z wcześniejszej świątyni.

Historia miejscowości jest długa i bogata, jak to bywa z większością wsi na Kaszubach, ale nie będę jej opowiadać. Aczkolwiek jedno z wydarzeń zasługuje na uwagę. Otóż mieszkaniec Wiela, propolski działacz Tomasz Rogala, wraz z Antonim Abrahamem („Kaszubskim królem”) w 1919 r. udali się pieszo na konferencję pokojową do Paryża, aby domagać się przyłączenia Kaszub do Polski.

Dla mnie zdecydowanie bardziej frapująca jest opowieść o Kalwarii rozmieszczonej na Białej Górze. Zabrano się za jej budowę w okresie rozgrywanej wojny, kiedy brakowało pieniędzy i ludzi do pracy. W informacjach podkreśla się, że powstała dzięki środkom własnym parafii oraz licznym ofiarom i darowiznom. Materiały zwożono niemal z całych ówczesnych Niemiec. Cement dotarł z Opola, cegły z niedalekiej Lubni, drewno z Gdańska, mozaiki z Berlina

i Lipska, a witraże z Monachium. Wybrano miejsce wyjątkowe. Kawałek za wsią, po drugiej stronie jeziora, a właściwie za przesmykiem pomiędzy dwoma jeziorami, na zboczach sporej góry, wznosząc małe i większe kapliczki, dzisiaj wszystkie pobielone, kryte ceramiczną dachówką, o pięknych, neobarokowych kształtach. Pomysłowość kompozycji, wpisania ich w leśne ostepy, zaskakuje wrażliwością artysty. Powstało 14 kaplic, 6 zespołów rzeźb, Święte Schody z 52 stopniami, czyli liczbą odmawianych modlitw „Zdrowaś Maryjo” w różańcu, ambona w kształcie łodzi i pustelnia – razem 23 obiekty. Oczywiście wśród nich znajduje się most nad Cedronem (potokiem oddzielającym Jerozolimę od Góry Oliwnej – a we Wielu łączącym dwa jeziora: Wielwskie i Ciepłe), jest też Dom Annasza, Pałac Piłata...

Wędrując w gronie przyjaciół pomiędzy kaplicami, zwłaszcza zimą, odczuwa się wyjątkowy spokój, odprężenie, wyciszenie, ale i napęd do dalszej pracy.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**
giedz@poczta.fm